Nr. 2 Czwartek, 3 stycznia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: WA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — do stawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

P. Stresemann grubo się pomylił.

Gdy minister Stresemann zmuszo- był w Lugano usłyszeć kilka słów ysoce dla siebie niemiłych, postano- ił z miejsca zareagować pięknem za adobne, a że był zaskoczonym i nie ógł należycie przygotować odpowie- , wypowiedział bez głębszego na- słu kilka zdań niepochlebnych o li ele ent polskiego w przemysło- ym rozwoju polskiego Górnego Śląa. Ten fakt nienależytego zastano- enia się nad sposobem odparowania ymierzonego w jego stronę ciosu, stał ę niezawodnie przyczyną, że twier- dzenie niemieckiego ministra spraw za- granicznych, jakoby obecny silny roz- wój gospodarczy polskiego Górnego Śląska, należało zawdzięczać jedynie pracy inżyniera niemieckiego, mija się pod każdym względem z rzeczywisto- ścią.

Przytoczyć warto w tym względzie kilka najdrastyczniejszych przykładów. W szczególności zapomniał, czy też wogóle nie był minister Stresemann orjentowany w rozkwicie Państwo- ej Fabryki Związków azotowych w horzowie, największego może na ca- m kontynencie przedsiębiorstwa te- go rodzaju, do którego to rozkwitu chyba niemieccy inżynierowie naj- mniejszych pretensyj rościć sobie nie mogą, skoro przecież w chwili objęcia Śląska przez Polskę, ostentacyjnie o- uścili Chorzów w nadziei, że Polska e potrafi poprowadzić przy pomocy własnych sił technicznych tej skompli- kowanej machiny. Tymczasem okaza- o się, że pod czysto polskiem kierow- nictwem produkcja fabryki wynosząca w r. 1921 — 74.000 tonn azotników, wzrosła w r. 1928 do 152.000 tonn. Nadto zostały w wybitny sposób u- epszone metody produkcji, gdyż zu- ycie energji elektrycznej na jednostkę produkcji, spadło w tymże czasie o 4%, wydajność pieców karbidowych wzrosła o 28%, a wydajność pracy ro- otniczej powiększyła się 2—3-krotnie.

Nie przyszły też na myśl ministro- i Stresemannowi Polskie Kopalnie karbowe, jedno z największych przed ębiorstw górniczych na Śląsku, które ołały swą wydajność zwiększyć w równaniu z r. 1913 o 68% na go- nę. Nie będzie zaś żaden z informa w p. Stresemanna twierdził, by nie to zasługą wyłącznie polskich in- ierów i techników.

Jest i dalszy jeszcze warstat pracy, ugiwany wyłącznie przez polskich ynierów zbyt wielki i doniosły, by gł ujść uwagi p. Stresemanna: Pol- e Koleje Państwowe. Mimo ustąpie- inżynierów niemieckich, funkcjo- ją one dosłownie bez zarzutu, jak- wiek stanowią najbardziej obciążo- w Europie przewozem sieć kolejo- i są ponadto odcięte od swych wnych dworców przetokowych, ajdujących się po tamtej stronie anicy.

Polscy inżynierowie i technicy nie prezentują tedy na Śląsku czynnika iernego — jak to im w Lugano za- ucono — ale są właśnie czynnikiem wojowo-twórczym o tyle potężniej- ym, że opartym nietylko o wiedzę hową, ale i o momenty natury psychicznej; polscy bowiem tylko inżynierowie i technicy zdają sobie sprawę z potrzeb i możliwości gospodarczych Państwa, o które chcą oprzeć rozkwit Śląska; oni też umieją trafić do duszy polskiego robotnika i stworzyć z niego czynnik współdziałający, współtwórczy.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjęcie na Zamku w Warszawie.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.). Jak w latach ubiegłych, tak i w dniu 1-go stycznia 1929 Pan Prezydent Rzplitej przyjmował życzenia noworoczne na Zamku. W godzinach rannych złożyli życzenia P. Prezydentowi Rzplitej członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego, oraz członkowie Rządu. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kaplicy zamkowej P. Prezydent przyjął na audjencji J. E. kardynała Kakowskiego, a bezpośrednio potem marszałka Sejmu, poczem przeszedł do sali rycerskiej, gdzie zebrał się korpus dyplomatyczny in corpore. Nuncjusz Apostolski powitał P. Prezydenta Rzplitej następującą mową:

Panie Prezydencie! W tym dniu, uświęconym przez zwyczaje i przyjaźń panującą w stosunkach pomiędzy jednostkami, rodzinami i narodami, chciej pozwolić członkom korpusu dyplomatycznego, akredytowanym przy Pańskiej Dostojnej Osobie, przedstawić Waszej Ekscelencji w imieniu władców i szefów państw, których mają zaszczyt reprezentować, oraz w ich własnem imieniu najserdeczniejsze i najszczersze życzenia, jakie składamy wszyscy, Pańskiego szczęścia osobistego oraz szczęścia szlachetnego kraju, którego losami kieruje Pan z taką roztropnością i dobrocią. Miło nam jest w kilka dni zaledwie po dacie 11 listopada, która zaznaczyła tak piękny i doniosły etap na drodze dziejowej odrodzonej Polski, nadać tym życzeniom ton szczególnie radosny.

Niechaj Bóg Wszechpotężny, w którego rękach spoczywają losy ludów i który czuwał cudownie nad pełnem chwały minionem dziesięcioleciem, darzy zawsze hojnie Waszą Ekscelencję i Pański znakomity Rząd swem dobrodziejstwem i swem światłem. Niechaj Opatrzność Boska zsyła obficie swe wyjątkowe łaski na wielki Naród Polski.

Na przemówienie to odpowiedział P. Prezydent Rzplitej:

Księże Nuncjuszu! Słowa tak wymowne i serdeczne, z jakiemi Wasza Ekscelencja zwrócił się przed chwilą do mnie w imieniu całego korpusu dyplomatycznego oraz sympatja z jaką Wasza Ekscelencja raczył wyrazić się o pracy dokonanej przez Naród Polski w minionym okresie 10-ciu lat, wzruszyła mnie głęboko. Pragnę przeto dołączyć natychmiast do mojego podziękowania jaknajszczersze życzenia, jakie składam z kolei z okazji Nowego Roku Dostojnym Władcom i Szefom Państw, których reprezentantów widzę dokoła zebranych, jak również Panu osobiście, Księże Nuncjuszu, oraz wszystkim wybitnym Pańskim Kolegom. Jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że rok miniony był nowym etapem na drodze realizacji wzniosłego ideału, nad którego urzeczywistnieniem wszystkie narody starają się współpracować coraz usilniej.

W istocie, jeżeli w dniu dzisiejszym składamy sobie wzajemne życzenia szczęścia i pomyślności, to przez to samo czynimy ślubowanie na rzecz pokoju, podstawy i zasadniczego warunku wszelkiego dobrobytu zarówno jednostek jak i państw. Niechaj Opatrzność Boska raczy udzielić im swego dobrodziejstwa w roku, który się zaczyna.

Po skończonem cercle Pan Prezydent Rzplitej przeszedł w towarzystwie Ministra Składkowskiego jako zastępcy Prezesa Rady Ministrów do sali tronowej, a stamtąd do dalszych sal zamkowych, w których zebrani byli przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, podsekretarze stanu, prezesi banków państwowych, przedstawiciele wyższych uczelni, generalicja, delegacje wojskowe, posłowie i senatorowie i inni, pragnący złożyć życzenia Głowie Państwa.

*

Warszawa, 2 stycznia. W związku z wczorajszemi uroczystościami noworocznemi na Zamku, dzisiejszy „Głos Prawdy" donosi, że Marszałek Piłsudski z powodu niedyspozycji nie był obecny na Zamku i życzeń noworocznych w Belwederze nie przyjmował.

Ruch powstańczy w Afganistanie stłumiony.

Londyn, 1 stycznia. (PAT.). Według ostatnich telegramów otrzymanych przez poselstwo afgańskie w Londynie, walki pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami ustały z powodu klęski powstańców, jak również toczących się rokowań w sprawie pokojowego załatwienia sporu. W Kabulu i Dżalalabath życie przybrało bieg normalny. Królowi, rodzinie królewskiej oraz poselstwom zagranicznym w Kabulu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Stan zdrowia króla Jerzego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. Z Londynu donoszą: W stanie zdrowia króla nastąpiła mała poprawa, wywołana na skutek zastosowania specjalnej analizy krwi i związanych z tem nowych metod leczniczych. Charakterystyczne jest, że biuletyn podpisało 4 lekarzy, z których dr Duds jest już jedenastym z rzędu lekarzem, powołanym do króla.

STATYSTYKA WYPADKÓW W STOLICY.

Warszawa, 2 stycznia. Wedle statystyki przeprowadzonej przez pogotowie ratunkowe warszawskie, w ubiegłym roku udzieliło ono pomocy 21.213 osobom, t. j. przeszło 85 osobom przeciętnie dziennie.

TERMIN POSIEDZENIA SEJMU I SENATU.

Warszawa, 2 stycznia. (AW). Dnia 10 b. m. ma się odbyć po ferjach pierwsze posiedzenie Sejmu. Posiedzenia Senatu będą wznowione 15 b. m.

SPÓŁKA LOTNICZA „LOT".

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.). Dnia 27 grudnia ub. roku została utworzona państwowo-samorządowa spółka lotnicza pod firmą „Linje lotnicze Lot, Ska z ogr. odp. w Warszawie" o kapitale zakładowym 8 miljonów złotych. Lot obejmuje z dniem 1 stycznia 1929 eksploatację linji lotniczych polskich i zagranicznych, na których komunikację lotniczą utrzymywały dotychczas Towarzystwa „Aerolot" i „Aero". Prowizorycznie obowiązują dotychczasowe rozkłady lotów i taryfy. Nowe rozkłady lotów i warunki przewozu wszelkiego rodzaju ładunków zostaną ogłoszone w pierwszych dniach stycznia 1929.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE WARSZAWA - LONDYN.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.). Dnia 31 grudn. ub. r. odbyła się pierwsza próba bezpośredniej rozmowy telefonicznej pomiędzy Londynem i Warszawą. Rozmowę prowadziło poselstwo polskie w Londynie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Warszawie. Przy tej okazji poselstwo złożyło życzenia noworoczne p. Ministrowi Zaleskiemu. Próba wypadła bardzo korzystnie i rozmowę słychać było wyraźnie.

WYCIECZKA ANGIELSKA NA POWSZ. WYSTAWĘ KRAJ.

Warszawa, 2 stycznia. (AW.). Celem zwiedzenia naszego kraju, a zwłasz cza Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, przybędzie do Polski wycieczka Stowarzyszeń katolickich z Londynu z ks. kardynałem Bourne, prymasem Anglji na czele.

GŁÓD W ROSJI.

Ryga, 1 stycznia. (ATE). Z Moskwy donoszą, że w krajach kaukaskich odczuwa się dotkliwy brak artykułów żywnościowych, że władze miejscowe zwróciły się do rządu centralnego w Moskwie z żądaniem natychmiastowego przysłania mąki i innych artykułów. Ceny na chleb gwałtownie podniosły się. Kilogram chleba jęczmiennego kosztuje 60 kopiejek. Wśród robotników w zagłębiu naftowem w Baku szerzą się nastroje antysowieckie, co uwidoczniło się w rezolucjach powziętych na wiecach protestujących przeciwko ekonomicznej polityce rządu sowieckiego, który w jesieni polecił wywieźć znaczne transporty zboża z Kaukazu w głąb Rosji.

ZAMACH POLITYCZNY W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 1 stycznia. (PAT). Według doniesień prasy z Białogrodu, w miejscowości Pristina dwaj nieznani osobnicy zamordowali wczoraj wieczorem przywódcę tamtejszej partji demokratycznej Jussufa Achmeda. W całym okręgu panuje wielkie wzburzenie, gdyż już drugi członek tamtejszej partji demokratycznej ginie w ten sam sposób.

Pretendenci do tronu.

Walka o koronę św. Szczepana.

Od lat dziesięciu Węgry są królestwem... bez króla. Funkcje regenta państwa sprawuje tam admirał Horthy, o którym wprawdzie powiadają, że sam miałby ochotę zająć opróżniony tron, ale z możliwościami ogłoszenia się przez Horthy'ego apostolskim królem Węgier nikt się na Węgrzech poważnie nie liczy. Pretendentami do tronu węgierskiego są, mimo znanej uchwały parlamentu węgierskiego z październ. 1921 o detronizacji Habsburgów, uchwały powziętej na wyraźne żądanie Rady Ambasadorów — dwaj Habsburgowie: syn ostatniego cesarza i króla Karola IV, arcyksiążę Otton, i syn byłego wodza naczelnego wojsk austro-węgierskich podczas Wielkiej Wojny, słynnego i u nas arcyksięcia Fryderyka — arcyksiążę Albrecht. Oni to właśnie — Otton i Albrecht — rywalizują i walczą ze sobą o zdobycie korony Św. Szczepana. Właściwie walczą o tę koronę matki ich, ex-cesarzowa Zyta i arcyksiężna Izabella, pragnące posiąść ją każda dla swojego syna, sekundują zaś im w tem dziele dwa wrogie obozy rojalistyczne — obóz legitymistów, stojący za Ottonem i obóz zwolenników i popleczników Albrechta.

Arcyksiążę Albrecht (Albrecht-Franciszek - Józef - Karol - Fryderyk Jerzy - Hubert - Marja) liczy obecnie trzydziesty pierwszy rok życia. W sferach arystokracji wiedeńskiej, nazywają go »żywym Adonisem«, a księżniczka włoska Giovanna miała podobno zakochać się »śmiertelnie« w pięknym potomku dynastji Habsburgów. Jednak związek ten domów sabaudzkiego i habsburskiego nie doszedł do skutku, głównie ze względów politycznych. Przeciwną była związkowi mianowicie matka Albrechta, arcyksiężna Izabella, która pomimo swych siedemdziesięciu z górą lat, jest źródłem niewyczerpanej energji. Podczas Wielkiej Wojny, kiedy naczelne dowództwo nad armjami austrjacko-węgierskiemi spoczywało w rękach jej męża, nazywano ją, nie bez racji, »głównodowodzącą«.

Matka pretendenda do tronu jest jedyną z pośród wszystkich Habsburgów, której udało się uratować od konfiskat niemal cały, w setki miljonów idący majątek. Majątek ten pozwala jej teraz łożyć krocie na kampanję tronową swego syna, ile zaś ta kampanja pochłania pieniędzy świadczy najlepiej to, że we wszystkich ośrodkach politycznych Europy posiada arcyksiężna Izabella swoje własne agentury, w siedzibie zaś swojego syna, w Magyarovar, na Węgrzech, urządziła pełen blasku dwór, mogący zaćmić swym przepychem niejeden oficjalny dwór królewski. Urządzane tam przyjęcia nie mają podobno równych sobie w Europie.

Drugi pretendent do tronu węgierskiego Franciszek - Józef - Otton (noszący obok tych trzech imion jeszcze kilkanaście innych), jest znacznie młodszy od swego kuzyna. Niedawno, bo kilka tygodni temu, (20 listopada) ukończył dopiero lat szesnaście. Według praw królestwa węgierskiego wiek ten oznacza jednak pełnoletność. Otoczenie traktuje więc młodego Ottona jako »króla Węgier«, a przybywający do Hiszpanji legitymiści, jak ostatnio np. sędziwy hr. Apponyi, oddają mu honory, przysługujące prawowitemu monarsze. Wprawdzie warunki, w jakich żyje domniemany król, są dość skromne, a mała mieścina rybacka Levietto, w której rezyduje ex-cesarzowa Zyta ze swą liczną rodziną, mało nadaje się do ceremonjałów dworskich, to jednak przepisany etykietą ceremonjał jest tam ściśle przestrzegany, a ex-cesarzowa czuwa osobiście nad tem, by nic z tego ceremonjału nie zostało zaniedbane.

Jakie są szanse każdego z tych pretendentów? Zdawałoby się, że Ottona. Za nim bowiem przemawia legitymizm t. j. pochodzenie w prostej linji od ostatniego króla Węgier, Karola IV. Niedawno ze źródeł czeskosłowackich wypłynęła wiadomość, że premjer węgierski hr. Bethlen forsuje nawet tę kandydaturę, a chcąc pozyskać dla niej grunt i poparcie najbardziej w tej sprawie zainteresowanych mocarstw, wymyślił nawet »truc« specjalny. Oto, postanowił jakoby powołać najpierw na tron węgierski jednego z książąt włoskich, a gdy przeciwko temu powołaniu założy protest Francja i Mała Ententa — wysunąć drugą kandydaturę, niejako »kompromisową«, kandydaturę »króla« Ottona.

Przypisywany hr. Bethlenowi manewr grzeszy jednak poważnemi lukami. Faktem bowiem jest, że na obwołanie choćby w drodze kompromisu królem Węgier Ottona nie zgodzi się nigdy ani Czechosłowacja ani Rumunja, z drugiej zaś strony wiadomem jes również, że osobiste sympatje premjera węgierskiego zwracają się nietyle ku Ottonowi, ile ku Albrechtowi. Ile w tych sympatjach jest prawdziwego serca, a ile kalkulacji politycznej, albo nawet jeszcze innych ingredjencyj niekoniecznie uczuciowej natury, trudno naturalnie orzec z dokładnością. Wiele z tego, co się w tej całej sprawie dzieje na Węgrzech, dzieje się za kulisami, za które dostać się niewtajemniczonemu wcale nie jest łatwo.

Dwa zdarzenia z ostatnich czasów wskazują wyraźnie na to, że hr. Bethlen stanął raczej po stronie arcyksięcia Albrechta, a nawet w sposób dobitny zaakcentował swój akces do jego obozu. Oto parę miesięcy temu podpisał w sposób dość demonstracyjny nominację na wice-ministra spraw wojskowych Juljusza Gömbösa, jednego z najżarliwszych zwolenników arcyksięcia Albrechta, a niedawno znowu publicznie i niedwuznacznie oświadczył, że syn Karola IV i Zyty w żaden sposób nie może pretendować do korony św. Szczepana.

Po oświadczeniu tem i po tej demonstracyjnej nominacji nadzieje arcyksiężny Izabelli wzrosły oczywista niezmiernie. O ile wierzyć opowiadaniom osób, należących do jej otoczenia, matka domniemanego króla Węgier jest tak pewna swego zwycięstwa, że... zamówiła już nawet w wielkich magazynach paryskich stroje koronacyjne dla dworu, a dla służby bezlik liberyj, by święto wstąpienia na tron arc. Albrechta wypadło jaknajokazalej.

Narazie nie można ani o zwycięzcach ani o zwyciężonych mówić. Sprawa bowiem obsadzenia wakującego na Węgrzech tronu to nietylko sprawa węgierska oraz sprawa powaśnionych i rywalizujących ze sobą dwóch linij Habsburgów, lecz sprawa nawskróś europejskiego znaczenia, nietylko zazębiająca się z Traktat wersalski, ale wręcz do systemu wersalskiego wchodząca. a.

Odezwa Ministra Sprawiedliwości do sędziów i prokuratorów.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.). Z powodu wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1929 nowego prawa o ustroju sądów powszechnych, Minister Sprawiedliwości zamieścił w Dzienniku Urzędowym odezwę do sędziów i prokuratorów, w której między innymi powiedział:

Prawo o ustroju Sądów powszechnych zostało wydane jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w dniu 6-go lutego 1928 (Dz. U. Nr. 12 poz. 93). Prawo to, kładąc podwaliny pod nowy ustrój sądów polskich jest zarazem, w związku z nowym kodeksem postępowania karnego, pierwszą na wielką miarę zakrojoną pracą kodyfikacyjną. Prawo to nietylko stwarza jednolite formy wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Państwa Polskiego, ale zawiera również pełne rękojmie niezawisłości sędziowskiej, sięgające tak daleko, jak tylko na to dobro i interes Państwa pozwalają. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych urasta w moc prawa z dniem 1 stycznia 1929.

W dziejach sądownictwa polskiego otwiera się nowa karta. Mając sobie poruczone wprowadzenie tego prawa w życie chcę spełnić w całej rozciągłości ciążący na mnie obowiązek. Ale bez Waszego współdziałania pp. Sędziowie i Prokuratorzy mój wysiłek byłby płonny. Znając Waszą ofiarną pracę wykonywaną z wielkiem zaparciem się wśród trudnych warunków i zmagań o byt codzienny, wierzę niezłomnie, że przy urzeczywistnieniu tego dzieła zmierzającego do postawienia na należytej wyżynie polskiego wymiaru sprawiedliwości, w Was panowie sędziowie i prokuratorzy znajdę gorliwych i oddanych sprawie współpracowników. Od Was panowie sędziowie i prokuratorzy zależy, jakiem się stanie to nowe prawo w jego praktycznem urzeczywistnieniu. Ufny w wysoki poziom Waszej wiedzy i doświadczenie, wierzę, że prawo pisane przekształcicie w prawo żywe, a w suchą literę prawa wlejecie bogatą treść polskiej rzeczywistości.

Minister sprawiedliwości:

(—) Car.

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o sądownictwie.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT). W Nr. 104 »Dziennika Ustaw« z dnia 30 grudnia b. r. ogłoszone zostały następujące rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia b. r.: 1) regulamin ogólny wewnętrznego urzędowania Sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich; 2) rozporządzenie o trybie postępowania przy obsadzaniu wolnych stanowisk sędziowskich w Sądach apelacyjnych, okręgowych i grodzkich; 3) rozporządzenie o trybie przedstawiania kandydatów na stanowiska prokuratorskie; 4) rozporządzenie w sprawie prowadzenia wykazów stanu służby dla sędziów, prokuratorów, asesorów sądowych i aplikantów sądowych; 5) rozporządzenie o trybie postępowania przy przenoszeniu sędziów i prokuratorów na inne miejsca służbowe i w stan nieczynny; 6) rozporządzenie o trybie powoływania sędziów handlowych; 7) rozporządzenie o prawach i obowiązkach oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów handlowych; 8) rozporządzenie o ustaleniu tytułów urzędowych prokuratorów i wiceprokuratorów Sądu Najwyższego oraz wiceprokuratorów i podprokuratorów Sądów okręgowych; 9) rozporządzenie w sprawie komorników w Sądach grodzkich; 10) rozporządzenie o tłumaczach przysięgłych; 11) rozporządzenie o biegłych sądowych; 12) rozporządzenie, określające liczbę Izb cywilnych w Sądzie Najwyższym; 13) rozporządzenie w sprawie utworzenia wydziałów handlowych w Sądach okręgowych; 14) rozporządzenie o utworzeniu wydziałów zamiejscowych Sądu okręgowego; 15) rozporządzenie w sprawie ustalenia liczby i siedziby sędziów śledczych; 16) rozporządzenie o ustaleniu siedziby i okręgu Sądów grodzkich na obszarze m. stołecznego Warszawy, tudzież powiatu lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Przygwożdżon[illegible] oszczerstwa dzienn[illegible] „Posener Tageblat[illegible]

„Posener Tageblatt", orga[illegible] jącej na polskich ziemiach niemc[illegible] uprawia systematyczną i plano[illegible] cję oszczerczą przeciwko Zw[illegible] Obrony Kresów Zachodnich. M. [illegible] artykule „Das Kesseltreiben g[illegible] londer" z 5 kwietnia 1928 r. [illegible] wało pismo poznańskie Związk[illegible] brony Kresów Zachodnich, że [illegible] zamach bombowy w Bielsku, [illegible] wielu wypadkach rozbijał z[illegible] niemieckie, że okładał kijami [illegible] kobiety i posłów niemieckich i [illegible] inne czyny. Za te oszczerstwa [illegible] Sąd powiatowy w Poznaniu 29 [illegible] śnia 1928 odpowiedzialnego re[illegible] Posener Tageblattu p. Senftleben [illegible] 2 tygodnie więzienia oraz przy[illegible] Związkowi Obrony Kresów [illegible] nich od skazanego i Tow. A[illegible] cordia, którego nakładem [illegible] Tageblatt" wychodzi, 5.000.— zł. [illegible] wiązki za wyrządzoną krzywdę [illegible] ną, jakoteż nałożył koszty po[illegible] nia procesowego na skazanego [illegible] lebena i Tow. Akc. Concordia. [illegible] kolwiek „Posener Tageblatt [illegible] powodu do niezadowolenia [illegible] jeżeli się zważy, że pismo to [illegible] stałą kampanję oszczerczą przeciwko Związkowi O. K. Z. i już kilkakrotnie uprzednio było karane za zni[illegible] organizacji, a kara dwóch tygodni więzienia podlega amnestji, jedn[illegible] żyło odwołanie.

Dnia 28 grudnia 1928 r. o[illegible] rozprawa główna przed Izbą Apelacyjną Sądu Okręgowego w Poznaniu (przewodn. dyr. Bojarski), [illegible] Sąd ostatecznie przygwoździł oszczerczą akcję »Posener Tageblatt[illegible] zatwierdzając w całej pełni wy[illegible] Sąd[illegible] powiatowego. Wprawdzie [illegible] ustawy amnestyjnej odpowied[illegible] daktor »Posener Tageblatt'u« [illegible] dzie potrzebował odsiadyw[illegible] więzienia, wszelako Tow. A[illegible] Concordia będzie musiało zapłac[illegible] kowi O. K. Z. 5.000 zł. nawiąz[illegible] zek O. K. Z. postanowił o[illegible] w ten sposób nawiązkę przekazać [illegible] obronę przed germanizacją d[illegible] skich w Niemczech.

Skargę Związku O. K. Z. [illegible] p. mecenas Frąckowiak z Po[illegible]

Nadmienić wypada, że [illegible] Tageblatt nie okazuje skłon[illegible] mówienia prawdy nawet w[illegible] swych o procesie. Podnosi [illegible] chciał przeprowadzić dowód pra[illegible] na swe twierdzenia i że sąd [illegible] przesłuchania świadków senator[illegible] Panta i posła Franza. Tymczase[illegible] sener Tageblatt wcale na roz[illegible] nie żądał przeprowadzenia do[illegible] prawdy na twierdzenia, że Zw[illegible] O. K. Z. urządzał zamachy bił[illegible] kobiety i posłów niemieckich i [illegible] a więc fakty, stanowiące po[illegible] skargi. Świadków tych powołał [illegible] ner Tageblatt na inne okoliczn[illegible] Sąd mimo to nie sprzeciwił się [illegible] słuchaniu tych świadków i poz[illegible] oskarżonym do woli sprowadz[illegible] na rozprawę główną. Pose[illegible] blatt jednak, widocznie nie prz[illegible] zując do zeznań tych świadków [illegible] wagi, zrezygnował z ich przesłuc[illegible]

POINCARE POZOSTAJE NA STANOWISKU.

Paryż, 1 stycznia. (PAT.). Na [illegible] siedzeniu Rady gabinetowej Poin[illegible] oświadczył, iż wobec uchwalenia [illegible] dżetu oraz mocnej stabilizacji w[illegible] uważa prace swoje za ukończone [illegible] mierza podać się do dymisji. W[illegible] ministrowie wyrazili jednomyślnie [illegible] gląd, że mimo doniosłości osi[illegible] wyników pozostaje jeszcze do dok[illegible] nia na terenie międzynaro[illegible] wewnętrznym praca utrwal[illegible] wyników, obecność zaś Poincare [illegible] gabinecie jest nadal nieo[illegible] runkiem powodzenia te[illegible] care zgodził się z tem za[illegible]

Historja jednej nocy.

Jak podpisano traktat w Rapallo.

W cztery lata po ukończeniu konferencji genueńskiej, opowiedział ambasador Maltzen lordowi d'Abernon, w jaki sposób i wśród jakich okoliczności powzięli niemieccy delegaci w Genui decyzję podpisania traktatu w Rapallo. W zakończeniu pierwszego tomu swych berlińskich pamiętników, o których już poprzednio pisaliśmy, przedstawia d'Abernon ten doniosły incydent z polityki międzynarodowej w sposób następujący:

W dniu 2 października 1926 roku spotkałem przy kolacji Maltzana i korzystając ze sposobności, zapytałem go o prawdziwą historję traktatu w Rapallo. Wtedy to opowiedział mi on, że brzmienie traktatu z Rosją zostało ustalonem już około Wielkiejnocy, że jednak Rathenau wahał się podpisać go w czasie konferencji genueńskiej. Rathenau był właściwie przeciwnikiem wiązania się ze Wschodem, a był za zbliżeniem z Anglją i Francją, a może nawet więcej z Francją.

Traktat w Rapallo został podpisany w niedzielę wieczorem. W nocy, z soboty na niedzielę, otrzymała delegacja niemiecka z rozmaitych źródeł, od Holendrów, Włochów i innych delegatów wiadomość, że Rosja dochodzi do porozumienia z Anglją i Francją, przyczem Niemcy zostali pominięci. Rathenau był zrozpaczony; niemieccy delegaci rozprawiali długo o całem położeniu, ale ponieważ doszli do przekonania, że w danym momencie nie da się nic zrobić, postanowili udać się na spoczynek. O godzinie drugiej nad ranem obudził Maltzana kelner hotelowy słowami: »Jakiś pan o bardzo śmiesznem nazwisku prosi pana do telefonu«. Był to Cziczerin. Maltzan rozpoczął telefoniczną rozmowę, która trwała kwadrans. Wszystkie jego plany runęły niby domek z kart. W rozmowie tej prosił Cziczerin Niemców, by go odwiedzili w niedzielę i rozważyli, czy przecież nie będzie można dojść do porozumienia. Nie twierdził wprawdzie jakoby rozbiły się rokowania z zachodniemi mocarstwami, Maltzan jednak zrozumiał odrazu, że doniesienia o porozumieniu między Rosją a Zachodem musiały być fałszywe. Skoro zaś tylko zorjentował się, że Rosja zabiega o Niemców, odparł, że byłoby ciężko zejść się w niedzielę, albowiem delegacja niemiecka przygotowała na ten dzień piknik, a on sam zamierza udać się do kościoła. Skoro jednak ostatecznie Cziczerin oświadczył wyraźnie gotowość przyznania Niemcom klauzuli największego uprzywilejowania, obiecał Maltzan zrezygnować ze swych religijnych obowiązków i odwiedzić Rosjan w niedzielę.

Następnie o godzinie pół do trzeciej w nocy udał się do Rathenaua; zastał go, mierzącego w swej fjoletowej pyjamie, pokój; gdy Maltzan tylko przestąpił próg, zawołał doń Rathenau: »Wiem co pan przynosi: wyrok śmierci«. — »Przeciwnie — uspokoił go Maltzan — dobre wieści«, — poczem złożył sprawozdanie o swej rozmowie, na co Rathenau odrzekł: »teraz sytuacja wyjaśniła mi się; idę do Lloyda George'a, by mu wszystko wytłumaczyć, a zdołamy się jakoś porozumieć. Na to Maltzan: »Wykluczone; byłoby to postąpienie bez honoru; jeżeli pan to uczyni, wnoszę natychmiast o dymisję i wycofuję się w życie prywatne; na taką zdradę Cziczerin nie przystanie«.

Zwolna dał się Rathenau przekonać Maltzanowi; postanowił — choć z niechęcią — odwiedzić Rosjan w niedzielę. Istotnie w niedzielę rano odbyła się konferencja między Niemcami a Rosjanami. Ponieważ Niemcy byli zaproszeni na śniadanie poza Genuą, przerwali o godzinie pierwszej obrady i pojechali. W czasie śniadania zakomunikowano, iż Lloyd George wyraził telefonicznie życzenie spotkania się możliwie jak najrychlej z Rathenauem. O tem życzeniu Rosjanie w jakiś sposób musieli się dowiedzieć, gdyż bezpośrednio po tem, poczęli okazywać znacznie więcej ustępliwości i popołudniu już, bez żadnej zwłoki, podpisano traktat.

Przerwano nam — kończy d'Abernon — zanim Maltzan zdołał mi opowiedzieć, co potem zaszło między Rathenauem a Lloydem George.

I. R.

Każdy grosz wydany na towar obcy przyczynia się do twego zubożenia!

Nota sowiecka do Rządu polskiego w sprawie paktu Kelloga.

Litwinow proponuje podpisanie specjalnego protokołu.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT). Dnia 30 bm. rząd Związku Sowietów zwrócił się do Rządu Polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie z notą, podpisaną przez zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa, w której, powołując się na przystąpienie Polski i Z. S. S. R. do paktu Kelloga, rząd Związku Sowietów proponuje podpisanie specjalnego protokołu, wprowadzającego w życie pakt Kelloga w stosunkach między obu państwami, niezależnie od ratyfikacji paktu przez inne państwa i uprawomocnienia go w myśl art. 3 umowy paryskiej.

Moskwa, 1 stycznia. (PAT). W związku z notą, wystosowaną przez rząd sowiecki do Rządu polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie, Agencja Tass donosi, że analogiczna propozycja zrobiona została tegoż dnia przez Litwinowa rządowi litewskiemu za pośrednictwem posła litewskiego w Moskwie, Baltruszajtisa. Propozycje te Litwinow podał za pośrednictwem ambasadora francuskiego, Herbette'a do wiadomości rządu francuskiego, jako tego, który pośredniczył między Związkiem socjalistycznych republik rad a Stanami Zjednoczonemi w sprawie przystąpienia Z. S. S. R. do paktu Kelloga oraz do wiadomości rządu Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem rządu francuskiego.

Właściwy cel propozycji sowieckich.

Paryż, 1 stycznia. (PAT). Omawiając propozycję Sowietów, uczynioną Polsce, w sprawie wprowadzenia w życie paktu Kelloga, nie czekając na ratyfikację tego paktu przez inne państwa, Pertinax oświadcza w »Echo de Paris«, że Rosja chciałaby w ten sposób zaszachować stanowisko Polski, proponując jej zawarcie paktu o nieagresji wspólnie z państwami bałtyckiemi i Rumunją. Przyjmując propozycję rosyjską, Polska byłaby skazaną na zachowanie neutralności w razie napadu Sowietów na Estonję, Finlandję, Łotwę lub Rumunję. Cziczerin oraz jego koledzy, uciekając się do tak niezgrabnego fortelu, nie liczą oczywiście na jego powodzenie w Warszawie, mają bowiem mniej na widoku Polskę, niż Stany Zjednoczone, gdzie spodziewają się wytworzyć nieżyczliwy dla Polski nastrój, o ile, jak należy oczekiwać, odrzuci ona propozycję sowiecką, którą pacyfistyczne środowiska nie omieszkają wyeksploatować na niekorzyść Polski, przeciwstawiając pokojowy nastrój Sowietów rzekomemu nieprzejednanemu stanowisku Polski.

Praktyczny naród.

Czesi są narodem praktycznym. Opinja ta znalazła potwierdzenie i teraz, z racji jubileuszu 10-letniego istnienia państwa czechosłowackiego. Mianowicie Czechosłowacja ogłosiła z tej okazji konkurs na najwyższy plon z ha pszenicy i owsa. Rezultat konkursu był nieoczekiwany — 58 q pszenicy na ha, gdy przeciętne zbiory wynoszą zaledwie 16 q.

Przy wręczaniu nagród wygłosił min. rolnictwa prof. dr. Srdinko dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował potrzeby zbożowe Czechosłowacji. Manko w zakresie żyta wynoszące 13 tys. wagonów, łatwo może być usunięte, należy tylko podwyższyć plony o 10 prc. Minister spodziewa się, że nietylko deficyt ten rychło zostanie wyrównany, ale w bliskiej przyszłości uzyskane nawet będą nadwyżki na wywóz. Trudniejsza sprawa z pszenicą. Dla zapewnienia samowystarczalności musianoby wydajność zwiększyć o 56 proc., co nie jest zadaniem łatwem do wykonania. Iść trzeba więc również innemi drogami — zwiększyć należy powierzchnię zasiewu, przez meljoracje i większe wykorzystanie nieużytków.

Osiągnięte wyniki konkursu są tak niespodziewane i tak wysokie — zakończył minister — że każdy spostrzec może na pierwszy rzut oka, że potrzebne podwyższenie obecnej wydajności plonów stanowi tylko drobny ułamek tych cyfr rekordowych, do jakich doszedł ogólnopaństwowy konkurs jubileuszowy.

STANISŁAW WASYLEWSKI. 2)

O języku lwowskim.

Obrzydliwy akcent i nieporządny, ale jest dokumentem dziejowym i pomnikiem. Z nim razem przyszła niejedna rzecz dobra do Polski. Z nim razem przygnały galopem temperament i wigor kresów wschodnich. Z tem przeciągliwem słowem na ustach jechał galicjak Żółkiewski pod Cecorę i Jan III ciągnął pod Wiedeń. Otóż to! Z tego akcentu i podłoża językowego urodziła się twórczość Zimorowiczów, Szymonowiczów i Szarzyńskich! „Myszeida" Krasickiego i „Zemsta" Fredry! Gdyby nie akcent wschodni, śpiewający, czupurny, zawadjacki, nie byłoby nowoczesnej poezji wogóle! Udowodnił to już dawno prof. Nitsch. Bo niechby Mickiewicz i Słowacki, Fredro i Tetmajer liczyli się z tem, że nie wolno mówić „świca" i „kobita", że niegodzi się „rozpirać" ani „rozwiszać", wtedy skarbiec rymów polskich skurczyłby się i stanął w rozwoju.

Ma tedy akcent wschodni doniosłość i zasługę dziejową niemniejszą, niż pomniki kultury materjalnej i dumne dzieła przeszłości. Nietylko nie ubliża Lwowianinowi lecz legitymuje go niezgorzej z jego stanowiska i roli w dziejach Rzeczypospolitej,

Z tego wszystkiego atoli nic jeszcze na dziś nie wynika. I nie znaczy bynajmniej, aby wymowę czerwieńską, nad Pełtwią specjalnie popsutą, uważać jako „tabu" i nienaruszalny park natury, aby zachwycać się przykrą niedbałością lwowskiej fonetyki. Piękną jako żywo nie była ona i nie będzie. Nie stworzył jej Pan Bóg krasawicą urodziwą, ale też małpiszonem ostatnim nie jest. Jeno ją poobmywać godziwie i przystroić „chędogo a czyście", jak to pewien galicjak z Nagłowic już dawno doradzał. Innemi słowy: aby spełniała swój cel. Mówić należy w każdym języku tak, aby nas odrazu, niezawodnie i niedwuznacznie zrozumiano. A dziś to jest przecież nieładnie kiedy lwowianeczka rozśpiewana wskazując koperek na grządce nazwie go „kuperkiem". Nieładnie a dwuznacznie! I na to ani król Sobieski, ani hetman Żółkiewski nic nie pomogą. Korekta wymowy lwowskiej musi pójść przynajmniej w kierunku równouprawnienia i uszanowania godności wszystkich samogłosek.

Aby nas odrazu zrozumiano!.. Proszę przysłuchać się nieco wymowie własnej i bliźniego swego, potem obejrzeć rany, jakie odnosi co chwila w ich ustach „aniołów mowa", a zobaczą państwo, że dopełnienie tego błahego napozór warunku wymaga jednak świadomego wysiłku, a czasem nawet uważnej, wytężonej pracy!

III.

A teraz zapłaczmy nad narzeczem lwowskiem, nad tym odrębnym i swoistym djalektem polszczyzny, który istniał kiedyś, lecz którego dziś niema, bo rozdziobany przez kawki, wyrzucon jest na śmietnisko!

Uczeni w piśmie powiadają, że odrębnego narzecza, w tym sensie jak ono istnieje w Krakowie, Poznaniu, Warszawie czy Wilnie nie wytworzył Lwów wcale. Konserwatywny i niewzruszony obrońca swej fali wydechowej mniej kłopotał się o swe słownictwo i nie stał o jego losy. Nie baczył, że jest w sytuacji trudniejszej od wszystkich innych dzielnic Polski. Wystarczy przecież Poznańczykowi pójść o kilometr za miasto by się unurzać w zdroju piastowskiej, rumianej, jak bochen chleba, polszczyzny, może sobie Kraków ile razy zechce, poprawiać swą mowę codziennie w Bronowicach, Warszawa kąpie się z grzechów w szarych nurtach Wisły — a Lwów? Lwów to enklawa językowa skazana na własne siły i zasoby.

Gdziez mu się równać z tamtymi! Biedołach serdeczny, tak na wsze strony o ten swój język szarpany, że już nawet nie wie: miał kiedy czy nie miał nigdy własnego narzecza? Grunt, aby pisać umiał jako tako, o „bałakanie" mniejsza! Ou-wa.

Świetny twórca djalektologji polskiej i geografji językowej, człowiek, który słyszy, jak mówił Bolesław Chrobry — profesor Nitsch — nie mógł się już dosłuchać we Lwowie naturalnego djalektu kulturalnego, a niedostatki gwary lwowskiej słusznie usprawiedliwiał tem, że miasto „nie może polskich soków językowych czerpać z otoczenia, musi się niemi zasilać z daleka i to często drogą dla wymowy zupełnie niewłaściwą, bo drogą wzrokową drogą pisma".

Bo też zasilał Lwów, oj zasilał swoją składnię i słownictwo ową „drogą wzrokową" z takim samym nadmiernym zapałem i przesadą, z jaką zwykł akcentować wyrazy! Czerpał bez wyboru z małoruskiego podglebia, brał dobrodusznie wszystko, co mu tam kto do wora wrzucił. A kiedy z wałów gubernatorskich wypełznął smok i zjadać począł już na dobre czupurną swoistość jego mowy — Lwów, w tym jednym względzie pokorny, nie znalazł dość siły na odpór. Nauczył się żyć z importu i z pożyczek od wiedeńskiego tandeciarza. Zachwaściło się wówczas narzecze lwowskie i wyonaczyło łopianem, sadzonym na zielonem biurku przez swego własnego biurokratę, zarosło burzanami, pleniącemi się często-gęsto w tej samej „Gazecie Lwowskiej", w której dziś to piszę. Z żargonu służbowo-galicyjskiego, który z urzędów i gazet wsiąkał powoli w szkołę i dom, śmiała się do rozpuku cała Polska i był on też istotnie bolesną humorystyką do czasów powstania języka... służbowo-warszawskiego! Zginęła wówczas niepowrotnie cała masa czerwieńskiej rodzimości.

(Dok. nast.)

KRONIKA

STYCZNIA
2
ŚRODA

KALENDARZ
Rz.-kat. Makarego
Gr.-kat. Ihnatja
Wschód słońca g 7 m 45
Zachód „ „ 15 „ 34
Długość dnia g 7 m 41

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Środa, 2 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Lotnik Ramper".
Czwartek, 3 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Jedna jedyna noc".

TEATR MAŁY.
Środa, 2-go, godz. 7.30 wiecz.: „Spirytyści", komedja w 4 aktach G. Mosera.
Czwartek, 3-go, g. 7.30 wiecz.: „Spirytyści", komedja w 4 aktach G. Mosera.
Piątek, 4-go, godz. 7.30 wiecz.: „Spirytyści", komedja w 4 aktach G. Mosera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Człowiek śmiechu", Conrad Veidt.
AVENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza.
CASINO: Laura la Plante jako „Skompromitowana mężatka".
CHIMERA: „Moralność Salonu".
FATAMORGANA: „Huragan".
GRAŻYNA: „Poeta i żebrak".
COLOSSEUM: „Tyrolscy cesarscy strzelcy".
KOPERNIK: „Kobieta z raju bolszewickiego".
LEW: „Żółty paszport".
LUNA: „Scherlok Holmes i dr. Mariarty".
MARYSIEŃKA: „Kobieta z raju bolszewickiego".
OAZA: „Książę Seliman".
PALACE: „Szecherezada".
PASAŻ: „Walka o miljony".
PROMIEŃ: (przy rogatce Żółkiewskiej, Dom T. S. L.). „Czerwona Tancerka".
UCIECHA: „Jarmark miłości".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 4 stycznia: Bronisław Gimpel, skrzypek. 11648-2

Komitet rozbudowy. Na posiedzeniu Komitetu rozbudowy, odbytem pod przewodnictwem Kom. dra Nadolskiego w obecności zastępcy Komisarza dra Obmińskiego i prof. dra Matakiewicza, dokonano wyboru zastępcy przewodniczącego w osobie dra Obmińskiego. Z kolei prof. dr. Matakiewicz złożył sprawozdanie z posiedzenia Państwowej Rady rozbudowy, która w roku bież. przewiduje kredyt na rozbudowę w sumie 100 miljonów zł. Kwotę tę Państwowa Rada rozbudowy ma zamiar uzyskać przez wypuszczenie obligacji premjowych. Na Państwowej Radzie rozbudowy uchwalono dalej regulamin Rady oraz program prac komitetów rozbudowy. Z porządku dziennego zgodnie z referatem sr. sekr. Kowalskiego uchwalono udzielić dodatkowego kredytu ośmiu petentom na wykończenie budowy w łącznej kwocie 70.000 zł. Kwotę tę uzyskano w ten sposób, że niektórzy petenci zrezygnowali z kredytu, bądź też nie dopełnili warunków i ewent. przejdą na kontyngent roku 1929.

Podziękowanie. W imieniu Komitetu Opieki Pozaszkolnej poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do świetnego wyniku „Gwiazdki", urządzonej dla najuboższej młodzieży szkół powszechnych w dniu 23 grudnia 1928 w sali Izby rzemieślniczej. Przedewszystkiem dziękuję serdecznie WP. Ładosiównej, artystce Teatru Miejskiego za świetną deklamację, Chórowi I. Seminarjum żeńskiego za przemiłe produkcje kolend, dyr. Wunschowi za użyczenie orkiestry Zakładu sierót, Komitetowi Pań za ofiarną współpracę około urządzenia drzewka, wreszcie pp. kupcom za hojne ofiary dla dziatwy z ognisk pozaszkolnych. — Zofja Nadolska, Przew. Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

XXXII. posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek dnia 3 stycznia 1929 r. o godz. 18-tej (6-tej) wieczorem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie.

Noc Sylwestrową obchodzono skromnie. Wprawdzie w wielu lokalach było tłumnie, wszędzie jednak przebijał się smutny fakt braku gotówki, więc i o libacjach alkoholowych nie było mowy. Wszędzie królował taniec, przeplatany lampką limonjady lub szklanką piwa. W Teatrze Wielkim trudno było oddychać; taki tłum pospieszył na przedstawienie sylwestrowe. W. Raort zbierał tutaj dobrze zasłużone oklaski. Na reducie artystycznej w dawnym teatrze Nowości tańczono do rana, krytykując zbyt solone ceny w bufecie. W Kasynie i Kole lit.-art. oraz w innych klubach i stowarzyszeniach bawiono się dobrze. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w 40-tu wypadkach.

Karty rzemieślnicze. Wydział VI. Magistratu w myśl zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego przeprowadza obecnie rejestrację wszystkich posiadaczy uprawnień przemysłowych. Wobec tego wzywa wszystkich rękodzielników, którzy otrzymali uprawnienia przemysłowe wedle b. austr. ustawy, by zgłaszali się w Wydziale przemysłowym Magistratu w dniach od 2 do 16 stycznia 1929 r. w godzinach od 9 do 13-tej i przedłożyli posiadane dokumenty uprawnienia przemysłowego celem wymiany ich na obowiązujące obecnie karty rzemieślnicze. Wszelkie podania w sprawie wymiany uprawnień przemysłowych na karty rzemieślnicze wolne są od opłat stemplowych.

Regulamin dla dworca automobilowego. Niejednokrotnie podnoszono skargi, że dotychczas nie został wydany regulamin dla dworca autobusowego na pl. Strzeleckim i wogóle dla ruchu autobusowego. Owóż, jak dowiadujemy się z kompetentnego źródła, regulamin taki został już opracowany przez Zarząd miasta i odesłany do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie będzie dokładnie rozpatrzony i ewentualnie zatwierdzony. W interesie podróżującej autobusami publiczności należałoby życzyć, by regulamin ten jaknajszybciej został wydany.

Włamania. Na zakończenie starego roku nieznani goście włamali się do realności przy pl. Marjackim l. 5 i z biura handlowego firmy Lowicz i Sp., znajdującego się na drugiem piętrze, skradli towary galanteryjne wartości ponad 10.000 zł. — Przy ul. Skarbkowskiej wtargnęli złodzieje do sklepu fryzjerskiego Karola Klebsa, poczem wybiwszy otwór w ścianie, skradli ze sklepu bławatnego Wilhelma Schwarza towary wartości 5000 zł.

Tragedja rodzinna rozegrała się wczoraj pod wieczór w mieszkaniu szewca Włodzimierza Juśkiewicza przy ul. Gródeckiej l. 51. W sprzeczce z synami chwycił Juśkiewicz w własnej obronie za nóż szewski i przebił nim 23-letniego syna Stefana, który niebawem wyzionął ducha.

STOŁECZNA

Kandydaci na stanowisko szefa Oddziału II. Na stanowisko szefa Oddziału II. Sztabu Generalnego, opróżnione przez pułk. S. G. Schaetzla, który obejmuje stanowisko radcy ambasady polskiej w Paryżu, wysuwane są obecnie dwie kandydatury: gen. brygady Bończy-Uzdowskiego, dowódcy 28 dywizji piechoty, oraz ppułk. Sztabu Generalnego Stamirowskiego, szefa Sztabu D. O. K. IX. (Brześć). Do czasu zamianowania nowego szefa Oddziału II., obowiązki te pełnić będzie ppułk. S. G. Tadeusz Pełczyński, szef ewidencji w tym oddziale.

KRAJOWA

Włocławek. **Pożar młyna.** Wybuchł groźny pożar w młynie na Świechu, który spłonął doszczętnie. Straty przekraczają 100 tysięcy złotych.

Zakopane. **Otwarcie toru saneczkowego.** Nastąpiło tu otwarcie toru saneczkowego i bobslejgowego na przestrzeni około 1900 metrów t. j. od Kalatówek do Kuźnic.

ZAGRANICZNA

Berlin. **Epidemja grypy** w Berlinie przybiera zastraszające rozmiary. Wszystkie szpitale publiczne i lecznice prywatne są przepełnione.

Zagrzeb. **Katastrofa kolejowa.** W niedzielę wieczorem nastąpiła katastrofa kolejowa na linji Spalatto - Zagrzeb. Pociąg pospieszny, idący ze Spalatto najechał na skałę, która stoczyła się na tor kolejowy. Lokomotywa pociągu pospiesznego oraz wagon pocztowy oderwały się od pociągu. Maszynista został zabity.

Życzenia dla Rządu.

Jak lat ubiegłych, tradycyjnym zwyczajem przedstawiciele władz i społeczeństwa lwowskiego, złożyli wczoraj w południe życzenia noworoczne dla Rządu Rzplitej na ręce p. Wojewody Gołuchowskiego.

Pierwsi przybyli urzędnicy Województwa z Wicewojewodą Gronziewiczem na czele.

Następnie jawili się w gmachu Województwa: Komisarz Rząd. m. Lwowa Nadolski z zast. prof. Obmińskim i star. Frankowskim, dow. O. K. gen. Popowicz, prez. dyr. kol. Prachtl-Morawiański, prez. dyr. Poczt. Moszoro, prez. Izby skarb. Polak, prezes prokur. Hamerski, prez. dyr. ceł Jodko-Narkiewicz, dyr. Banku Gosp. Kraj. Bizański z zast. Chechlińskim, rektor Akademji Weter. Markowski, sen. Thullie, prez. Izby przem.-handl. Kolischer z wiceprezesami dr. Ruckerem, Höflingerem oraz b. Min. dr. Stesłowiczem, okr. insp. pracy Nawratil, dyr. lasów państwowych Kączkowski, konsulowie: czechosłowacki, duński, brazylijski i sowiecki, kier. ekspoz. Urzędu emigr. dr. Wyszyński, delegacja Związku Strzeleckiego, Związku Legjonistów, Związku Obrońców Lwowa, Związku Oficerów Rezerwy, prez. Kongregacji kupców Litwinowicz, wiceprez. L. O. P. P. dr. Godlewski, posłanka Jaworska i p. Drexlerówna jako delegatki Związku Pracy Obyw. Kobiet, delegacje: Związku Ziemian, Okr. Urzędu Ubezpieczeń, Pow. Banku Związkowego, Tow. Kredyt. Ziemskiego, Małopolskiego Tow. Rolniczego, Stow. budowniczych, Związku przemysłowców metal., T. N. S. W. i innych stowarzyszeń.

Imieniem ewangelickiej gminy wyznaniowej przybyli pastor dr. Kesselring, ks. Mitschke i p. Meisner, w im. Żyd. gminy wyznaniowej prof. Allerhand, dyr. Chajes i p. Wahl, z żyd. Klubu Mieszcz. dr. Wasser, inż. Orlean i p. Suesser, z ramienia ruskich Instytucji: prez. partji agrarno-ruskiej Al. Łysiak, Kom. Rządu Nar. Domu Baczyński, z Centr. Związku kooperatyw p. Hilary Lipecki i delegacja tow. »Rilnyj Sojuz«.

Napływ składających życzenia był tak wielki, iż wszystkich osób wymienić niepodobna.

Działalność Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przedłożonem zostało sprawozdanie o licznych pracach i poczynaniach przedsięwziętych przez Izbę.

I tak w zakresie ustawodawstwa społecznego przedłożono Ministerstwu Przemysłu i Handlu wnioski w sprawie gałęzi gracy, w których należałoby w myśl rozporządzenia Prez. Rz. Pol. o umowie o pracę robotników zezwolić na dokonywanie wypłat w okresach miesięcznych. Wnioski te obejmują dla okręgu Izby tylko przemysł naftowy, a to zarówno przedsiębiorstwa górnicze, jak rafineryjne i fabryczne. — Do tego samego Ministerstwa odniesiono się z prośbą o wydanie zarządzenia, by obwodowe zarządy funduszu bezrobocia nie ściągały składek od robotników lasowych sezonowych, zatrudnionych przy wyrębach leśnych. — W Zakładzie pensyjnym funkcjonarjuszy interwenjowano w tym kierunku, by w wypadkach, w których zwolniony przed upływem ustawowego czasokresu wypowiedzenia pracownik umysłowy znajdzie w tym okresie inne zajęcie, pierwotny pracodawca nie był pociągany do obowiązku uiszczania wkładek ubezpieczeniowych.

W dziedzinie akcji odczytowej Prezydjum Izby urządziło odczyty na temat nowoczesnych zasad urządzania wystaw sklepowych na razie w Przemyślu i Jarosławiu. W Przeworsku odbyły się dwa odczyty w połowie października w porozumieniu z tamtejszemi organizacjami kupieckiemi przy bardzo licznym udziale słuchaczy. W sprawach celnych przedłożono poszczególnym komisjom urzędującym przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu do prac nad nową taryfą celną, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i ankiet odpowiednie wnioski co do przesłanych projektów poszczególnych grup nowej taryfy celnej.

Na żądanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przedłożyło Prezydjum Izby, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, wnioski i dezyderaty tutejszych sfer gospodarczych, odnoszące się do zawrzeć się mającego traktatu handlowego z Jugosławją, Hiszpanją i z państwami Ameryki Południowej.

U pp. Prezesa Rady Ministrów, Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Rolnictwa interwenjowało Prezydjum Izby w sprawie przedłużenia prowizorycznego układu z Niemcami, tyczącego się eksportu drzewa tartego do Niemiec. Wreszcie liczne sprawy podatkowe były przedmiotem obrad i wniosków Izby.

Nowoczesna spółdzielcza placówka oświatowa.

Pierwsze dni stycznia są odpowiednim terminem do rozpoczęcia nauki na Spółdzielczych kursach korespondencyjnych.

Dwa lata istnieją Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne, prowadzone przez Wydział Społeczno Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców. (Warszawa, ul. Grażyny 13). Stale zwiększająca się ilość uczestników na Kursach najwymowniej świadczy, iż forma dokształcania się zawodowego zapomocą Kursów Korespondencyjnych jest w naszych warunkach jedynie dostępną, a przedewszystkiem dogodną formą nauczania.

Program Kursów obejmuje zagadnienia zarówno teoretyczne, jak i praktyczne z spółdzielczości spożywców. Kursy prowadzą 3 grupy: I-szy grupa dla pracowników sklepowych i magazynowych, II ga grupa dla buchalterów i pracowników biurowych, III cia grupa dla kierowników spółdzielni. Osoby życzące otrzymać świadectwa kwalifikacyjne obowiązywać będzie całkowicie program danej grupy.

Rok szkolny na Kursach podzielony jest na trymestry: I-szy od 1-go października do 15 grudnia, II gi od 1 stycznia do 15 marca i III-ci od 1 kwietnia do 15 czerwca. Na początku każdego trymestru można zacząć naukę. Uczestnicy zaczynający naukę w powyższych terminach rozpoczynają ją od początku, to zn. wykłady przerabiają od I szego. Opłata wynosi 1 zł. od wykładu. Na żądanie Sekretarjat Kursów wysyła broszurkę zawierającą szczegółowe informacje i program. Zgłoszenia należy nadsyłać możliwie natychmiast o ile się chce naukę rozpocząć jeszcze w 2-im trymestrze.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne, jak każda szkoła korespondencyjna, nie krępują uczestnika ani co do czasu, ani co do miejsca, gdyż nauka polega na tem, że uczestnik otrzymuje w odbitce maszynowej wykład, który służy do wyjaśnienia materjału zawartego w poleconym podręczniku, lub uzupełnia go. Wyznaczone zadania lub ćwiczenia, które musi przerobić i przesłać wykładowcy do sprawdzenia i oceny, dają możność przekonania się o tem, czy dany materjał został dobrze opracowany i zrozumiany przez uczestnika.

Tak więc Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne wytrwałym, chętnym i pracowitym ludziom mogą zastąpić całkowicie szkołę ustną.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Odkrycia archeologiczne w Egipcie. W okolicach Sahary dokonano cennych odkryć. Mianowicie koło ruin piramidy w pobliżu świątyni z okresu 50-tej dynastji Faraonów, a znajdującej się między piramidami Assy i Menkenhara, znaleziono głowę z figury wykutej w czerwonym granicie. Jak przypuszczają, figura ta przedstawiała Faraona Userkafa, pierwszego króla 50-tej dynastji. Przypuszczają też, iż znaleziona głowa pochodzi z tej, a nie innej figury. Dalej na południe, koło drugiej piramidy tegoż Faraona, znaleziono szereg innych figur kamiennych, przedstawiających bóstwa pochodzenia syryjskiego. Figury te, pochodzące z okresu dynastji Ptolomeuszów, stanowiły prawdopodobnie własność kolonji syryjskiej, zamieszkałej w Memphisie.

Ważne doświadczenie naukowe. Prof. Przibram zakomunikował wiedeńskiej Akademji Umiejętności o swych doświadczeniach nad zmianą zabarwienia kryształu szpatu rzecznego. Zielony kryształ tego szpatu pod ciśnieniem 10000 kg. na 1 cm. kw. zmienił barwę z zielonej na fiołkową. Profesorowi Przibram udało się również przy pomocy promieni radjowych zabarwić bezbarwny kryształ szpatu rzecznego na niebiesko. Kryształ ten pod wielkiem ciśnieniem zmienił swą barwę na fiołkową. Profesor wyraża nadzieję, że doświadczenie jego przyczyni się do częściowego wyjaśnienia budowy materji.

Nagroda muzyczna Ministerstwa W. R. i O. P. Celem poparcia twórczości muzycznej w Polsce p. Minister W. R. i O. P. ustanowił nagrodę muzyczną Ministerstwa W. R. i O. P. i nadał jej następujący statut: 1) nagroda muzyczna przyznawana jest przez Ministerstwo W. R. i O. P. za najwybitniejszy utwór kompozytora polskiego w formie symfonji, poematu symfonicznego, opery lub w innej formie wykonany przynajmniej raz jeden publicznie w Polsce w okresie 3 lat przed dniem 1 stycznia danego roku, 2) wysokość nagrody określa corocznie Minister W. R. i O. P., 3) Nagroda muzyczna Ministerstwa W. R. i O. P. wypłacana jest corocznie w dniu 22 lutego jako w rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, 4) Sąd konkursowy składa się z 7 członków, z których 2-ch powołuje według swego uznania Minister W. R. i O. P., 5-ciu zaś delegują stowarzyszenia i związki muzyczne, zaproszone przez Ministra W. R. i O. P. Skład delegacji stowarzyszeń i związków muzycznych winien być corocznie inny. Sąd konkursowy zbiera się na zaproszenie Ministra W. R. i O. P. corocznie w styczniu, 5) Sąd konkursowy przedstawia wniosek co do wyboru kompozytora i jego utworu, jako wyznaczonych do nagrody muzycznej do decyzji p. Ministra. Gdyby Minister W. R. i O. P. wniosku nie uwzględnił winien być powołany nowy sąd konkursowy w całkowicie zmienionym składzie, 6) W razie zrzeczenia się nagrody przez nagrodzonego kompozytora lub nie podjęcia jej do dnia 22 sierpnia danego roku sąd konkursowy w tymże składzie zbiera się ponownie we wrześniu i rozpatruje sprawę, biorąc pod uwagę tych kompozytorów lub utwory, które w myśl § 1-go statutu były brane pod uwagę na posiedzeniach sądu konkursowego w pierwszym terminie, poczem przedstawia nowy wniosek do decyzji Minister s. W. R. i O. P. W tym wypadku nagroda wypłacana będzie w dniu 17 października tegoż roku jako w rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, 7) Nagroda muzyczna M. W. R. i O. P. może być przyznana temu samemu kompozytorowi powtórnie nie wcześniej jak po upływie 3-ch lat.

Wystawa sztuki polskiej w Brukseli. Znany literat i krytyk belgijski p. L. Pierard, którego gościł Pen-Klub w Warszawie w lipcu 1928, zamieszcza w piśmie „Le Peuple" z dnia 18 grudnia 1928 obszerny artykuł z okazji otwarcia wystawy sztuki polskiej w Brukseli, w Palais de Beaux-Arts. Wyraża się on z najwyższem uznaniem o malarstwie polskiem i o rzeźbie.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Almanach Bibljoteki Narodowej 1919—1920.

Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1929, Str. 308.

Wzorem wielkich firm wydawniczych zagranicą, które co roku czy co pewien okres czasu czynią rachunek sumienia z swojej działalności i wydają Almanachy sprawozdawcze, — poszła obecnie redakcja krakowskiej »Bibljoteki Narodowej«.

Opublikowała wyczerpujący i ciekawy, a w piękną formę zamknięty »Almanach« za pierwsze dziesięciolecie swego niezwykle płodnego i znakomitego rozwoju. Na czele publikacji idą artykuły syntetyczne kilku uczonych i pisarzy polskich, odnoszące się bądź do całości wydawnictwa, bądź też do poszczególnych działów »Bibljoteki Narodowej«. Prof. Chrzanowski omawia stosunek »Bibljoteki« do innych dawniejszych a podobnych wydawnictw polskich i daje ogólną charakterystykę wydawnictwa. Znamienny jest sąd końcowy zasłużonego badacza o krakowskiej »Bibljotece«: »Z którejkolwiek strony spojrzymy na »Bibljotekę Narodową«, dochodzimy do wniosku, że spełnia ona chlubnie swoje zadanie, że jej zasługi około szkoły zarówno, jak wogóle życia narodowego, są już dzisiaj wielkie. Niechże będą jeszcze większe — i jeszcze szersze!« W dalszym ciągu, omawia dr. Witold Taszycki »Średniowieczne tomiki Bibljoteki Narodowej«, prof. Stanisław Łempicki pisze o »Wieku XVI w tomikach Bibljoteki Narod.«, prof. Br. Gubrynowicz o Wieku XVII-tym, Stanisław Wasylewski o »Literaturze polskiego oświecenia w Bibjotece Narodowej«, Wacław Borowy o tomach, poświęconych romantyzmowi, Jul. Krzyżanowski o powieściach, wydanych w tej »Bibjotece«, prof. M. Kridl o literaturze poromantycznej, dr. Włodz. Dzwonkowski o tomikach historycznych, prof. W. Klinger o literaturze klasycznej, Miecz. Brahmer o literaturach romańskich, a prof. R. Dyboski o literaturze angielskiej i niemieckiej na łamach »Bibljoteki«. Pomieszczone są też bardzo pochlebne głosy o »Bibljotece« dwóch uczonych obcych, tj. prof. Giov. Mavera, slawisty z Padwy, i prof. Henryka Grappin z Szkoły Orjentalnej w Paryżu. O typie »Bibljoteki« rozprawia wreszcie prof. J. Krzyżanowski (po angielsku), a dr. Al. Łucki o stosunku wydawnictwa krakowskiego do szkoły.

Z kolei idą zebrane w prawdziwie imponującej liczbie głosy recenzentów i krytyków o »Bibljotece Narodowej« wogóle, o poszczególnych serjach (polskiej i obcej) wydawnictwa, o każdym poszczególnym tomiku, oraz opinje władz szkolnych. Ten zbiór głosów społeczeństwa, nauki, prasy i szkoły o »Bibljotece Narod.«, — to żywa jej historja, dzieje jej niełatwego, upartego a zwycięskiego pochodu naprzód, to zarazem najpiękniejszy laur, jaki dostał się jej w dziesięciolecie pracy; to zarazem prawdziwe wyrazy uznania dla prof. Stanisława Kota i dra Adama Muszyńskiego, nieocenionych i pełnych poświęcenia kierowników »Bibljoteki«.

Na końcu podano alfabetyczny spis wszystkich tomików »Bibljoteki« oraz »zapowiedzi na przyszłość«. Bilans i program schodzą się tutaj ze sobą, wróżąc wielkiemu i zasłużonemu wydawnictwu krakowskiemu przyszłość jak najlepszą. S.

„Muzyka". W roku bieżącym minęło 150 lat od wystawienia pierwszej polskiej opery — „Nędzy Uszczęśliwionej" Macieja Kamieńskiego. Z tej okazji redakcja „Muzyki" w ostatnim swym (grudniowym) zeszycie, będącym 50-ym z kolei numerem tego zasłużonego wydawnictwa, poświęca dziejom opery ojczystej obszerne studjum historyczne dra Henryka Opieńskiego. Dzieje muzyki kościelnej w Polsce w okresie baroku, omawia szczegółowo w tym samym numerze Ks. Hieronim Feicht.

Poniekąd uzupełnieniem wydanego poprzednio numeru schubertowskiego jest świetny artykuł znanego kompozytora rosyjskiego A. Głazunowa o Schubercie i o stylu jego muzyki. Artur Rubinstein kreśli sylwetkę współczesnego kompozytora brazylijskiego Villi Lobosa, który, zdaniem sławnego pianisty, jest jednym z najwybitniejszych twórców muzycznych XX stulecia.

Redaktor „Muzyki" Mateusz Gliński w art. „Premjery operowe w radjo" streszcza projekt zużytkowania transmisyj radjowych dla propagandy oper polskich i obcych, nie znajdujących się w repertuarze naszych teatrów operowych. Wreszcie Stefan Cybulski snuje interesujące refleksje na temat projektowanego przez Departament Sztuki „Liceum muzycznego".

W części redakcyjnej znajdujemy artykuł o projekcie przewiezienia zwłok Szopena na Wawel.

Numer zawiera poza zwykłemi działami: „Przegląd Pedagogiczno-Muzyczny" i inn. Do zeszytu dołączony jest dodatek nutowy („Pieśń ludowa" E. Pankiewicza) i kronika ilustrowana.

W. SOMERSET MAUGHAM. 52)

Malowana zasłona.

— Nie chciało mi się spać. A przy-em, tak jest chłodniej, niż w łóżku. Czy jadłeś co na obiad?

— Tak.

Chodził nerwowo po pokoju. Kitty widziała, że chce jej coś powiedzieć że jest zakłopotany. Czekała spokojnie, aż się zdecyduje. Nagle przemówił.

— Rozmyślałem o tem, co mi powiedziałaś dziś popołudniu. Sądzę, że lepiej będzie, jeśli wyjedziesz. Mówiłem o tem z pułkownikiem Yü, da ci eskortę. Mogłabyś wziąć amah z sobą. Nie będziesz narażona na żadne niebezpieczeństwo.

— Dokądżebym mogła się udać?

— Możesz pojechać do matki.

— Czy sądzisz, że byłaby mi rada?

Zawahał się chwilę, jakby rozważając tę sprawę.

— To jedź do Tching-Yenu.

— Pocóżbym tam miała jechać?

— Twój stan obecny wymaga stanu i wygód. Byłoby wprost okrucieństwem wymagać teraz od ciebie pozostania tutaj.

Nie mogła powstrzymać uśmiechu, który przemknął po jej twarzy. Spojrzała okiem na Waltera i omal nie roześmiała się głośno.

— Nie wiem, dlaczego miałbyś tak troszczyć o moje zdrowie.

Uśmiechnął się i patrzył w noc za oknem. Nigdy jeszcze bezchmurne niebo nie było tak usypane gwiazdami.

— Mei-Tan-Fu nie jest obecnie odpowiedniem miejscem dla kobiety w twoim stanie.

Kitty patrzyła na Waltera, odcinającego się wyraźnie w swem białem ubraniu na czarnem tle nocy. Było coś groźnego w jego ostrym profilu, a jednak nie wiedziała sama, dlaczego nie budził w niej w tej chwili żadnego lęku.

— Gdy żądałeś, bym z tobą tu przyjechała, pragnąłeś mojej śmierci? — zapytała nagle.

Nie odpowiadał dość długo. Czy chciał udać, że nie słyszał jej zapytania?

— Z początku, tak.

Wzdrygnęła się lekko. Po raz pierwszy Walter wyraźnie wyjaśnił swoje zamiary. Dziwiła się sama sobie, że nie ma doń nawet o to żalu. Czuła pewien podziw dla Waltera w tej chwili i jednocześnie bawiła ją myśl tem, jakim nikczemnym głupcem był Charlie Townsend, jak dalece nie orjentował się w położeniu.

— Brałeś na siebie jednak niemałą odpowiedzialność — rzekła. Przy twojem czułem sumieniu, nie wiem, czy byłbyś sobie mógł wybaczyć, gdybym tu umarła.

— No, nie umarłaś przecież. Jakoś ci to służy.

— Jeszcze się nigdy w życiu nie czułam tak dobrze.

Przez chwilę czuła pokusę oddania się na łaskę i niełaskę Waltera. Po tych scenach grozy i zniszczenia, przeżytych wspólnie, byłoby wprost dziecińtwem przykładać jakąś wagę do tych śmiesznych spraw zdrad małżeńskich. Gdy śmierć czyha za każdym węgłem, wyrywając ludzkie życia jak ogrodnik, wykopujący ziemniaki, czyż nie jest istnem szaleństwem troszczyć się o brudne konszachty tej czy owej osoby? Gdybyż tylko zdołała mu wyjaśnić, jak dalece Charlie stracił dla niej wszelkie znaczenie, że teraz nawet rysy jego twarzy przypomina sobie z trudem, jak ta miłość całkowicie uciekła z jej serca! Teraz, gdy nie kochała już Karola, wszystko, co zaszło między nimi, przestało dla niej istnieć. Z chwilą odzyskania swego serca, nie ceniła sobie tego za grosz, co w porywie miłości oddała ze swego ciała. Miała ochotę powiedzieć Walterowi: Czyż nie za długo trwa to szaleństwo? Dąsaliśmy się na siebie nawzajem jak dzieci. Czyż nie moglibyśmy uściskać się i być znowu przyjaciółmi? Czy dlatego, że nie jesteśmy kochankami, nie może być między nami przyjaźni?

Walter trwał w nieruchomości, a światło lampy uwydatniało śmiertelną bladość jego obojętnej twarzy. Zabrakło jej odwagi. A nuż nie wyrazi się dość zręcznie i Walter spojrzy na nią tym swoim lodowatym, srogim wzrokiem? Znała już teraz jego niezwykłą nadczułość, którą pokrywał ostrym sarkazmem, wiedziała, jak szybko umiał zamykać swoje serce, gdy uczucia jego doznawały najlżejszej urazy. Wezbrał w niej chwilowy gniew nad jego nierozsądkiem. Napewno najsilniej dotknął go cios zadany jego próżności. Zaczynała niewyraźnie rozumieć, że jest to najtrudniejsza do wygojenia rana.

Jakie to dziwne, że mężczyzni przywiązują taką wagę do wierności swoich żon. Gdy oddała się po raz pierwszy Karolowi, była pewna, że stanie się inną, zmienioną kobietą; a jednak przekonała się, że żadnej nie uległa zmianie, odczuła tylko jakąś błogość, jakby zwiększenie sił żywotnych w sobie. Jaka szkoda, że nie zdobyła się na powiedzenie Walterowi, iż jest ojcem jej dziecka. Dla niej tak drobne kłamstwo nicby przecież nie znaczyło, a Walter byłby znalazł w tem przeświadczeniu pociechę. Ostatecznie niebyłoby to może nawet kłamstwem; jakiż to dziwny odruch sumienia nie pozwolił jej skorzystać z tej wątpliwości? Jacy ci mężczyźni są niemądrzy! Ich udział w tworzeniu nowego życia jest niewielki. Niewiasta przez długie miesiące, pełne niewygód i cierpień, nosi dziecko w swem łonie i na świat je w bólach wydaje, a jednak mężczyzna na zasadzie chwilowego stosunku rości sobie takie przemożne prawa. Dlaczego miałoby to sprawiać jakąś różnicę w jego uczuciach względem dziecka? Potem myśli Kitty zatrzymały się na oczekiwanem dziecięciu. Nie było w tej myśli ani wzruszenia, ani macierzyńskiej czułości, nic prócz lekkiego zaciekawienia.

(C. d. n.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

O rozwój eksportu polskiego,

Problemat rozwoju eksportu polskiego wiąże się integralnie z całym splotem zagadnień gospodarczych Polski współczesnej, stanowiąc jeden z najżywotniejszych i najpilniejszych postulatów doby obecnej.

Praca nad zagadnieniami gospodarczemi, wyłaniającemi się w związku z ekspansją gospodarczą Państwa, jest obecnie zogniskowana w Państwowym Instytucie Eksportowym, współpracującym ściśle z resortami gospodarczemi i sferami gospodarczemi, bezpośrednio zainteresowanemi w rozwoju prężności gospodarstwa narodowego w stosunku do obcych rynków.

Jednem z zadań, domagających się jaknajpilniejszej realizacji i związanych z ogólną polityką Państwa, jest kwestja zróżniczkowania rynków odbiorczych. Polska w spadku po stosunkach gospodarczych pod zaborami, odziedziczyła wyraźne ciążenia handlu i produkcji w kierunku terenów byłych państw zaborczych, skutkiem czego w pierwszych latach istnienia Państwa, handel zagraniczny, a szczególnie eksport zdradzał zgoła niebezpieczną tendencję do obierania dróg wzdłuż linji najmniejszego oporu, idąc przeważnie utartemi, przedwojennemi szlakami.

Jako bezpośredni wynik tego stanu rzeczy, należy uważać fakt, że prawie 3/4 całego naszego eksportu kierowane były na rynki środkowej Europy, przeszło zaś 95 proc. eksportu pozostawało w Europie.

Przyczyną tego było niedostateczne wykorzystanie dostępu do morza i brak tradycji aktywności handlowej wśród czynnika kupieckiego, który nie znając zamorskich rynków, uważał je za dalekie i niedostępne. Możliwość likwidacji tego niepomyślnego stanu zaczyna się dzisiaj przed eksportem polskim dość widocznie zarysowywać dzięki obecnemu kursowi polityki morskiej Państwa. Szybka i sprawna rozbudowa portu w Gdyni, budowa magistrali kolejowych między Zagłębiem Górnośląskiem, a portami bałtyckiemi, polityka koncentracji i przewozów kolejowych w stosunku do całego zaplecza naszych portów i wreszcie powstanie zaczątka własnej floty handlowej, pozwala spokojnie patrzeć w przyszłość.

Sprawa bezpośrednich dróg transportowych pomiędzy Polską a rynkami odbiorczemi ma niezmiernie ważne znaczenie. Eksport polski wskutek dotychczasowej bierności znacznej części kupiectwa, oraz wskutek braku tych dróg, cierpiał i cierpi na rozwielmożnioną chorobę pośrednictwa obcego. Typ eksportera w całem tego słowa znaczeniu jest w Polsce niezmierie rzadki. Eksport dotychczasowy ma charakter bierny, polega raczej na aktywności zagranicznego importu, skupującego na miejscu przez swych agentów towary i wywożącego je na miejsce przeznaczenia. Rzecz prosta, że znaczne odsetki od wartości sprzedażnej towarów zgarniał zagraniczny kupiec wzamian za swą inicjatywę i wykładany kapitał.

Pośrednictwo to jest specjalnie szkodliwe, jeśli chodzi o zaznajomienie zagranicznych odbiorców z dobrym polskim towarem. Sprawia ono, że towar ten dostaje się do nabywcy pod marką obcą, jeśli jest w dobrym gatunku, wszelkiego zaś rodzaju zdyskwalifikowane co do jakości towary, bez względu na ich pochodzenie, sprzedawane są jako towar polski. Zjawisko to ma często miejsce z licznemi artykułami produkcji polskiej, zwłaszcza w dziedzinie produktów gospodarstwa wiejskiego, jak jaja, masło, mięso i t. p.

Szkoda wyrządzona stąd gospodarstwu polskiemu nie ogranicza się wyłącznie do kwestji materjalnej, — dzisiejsze warunki współżycia cywilizowanych narodów sprawiają, że etykieta towarowa jest jednym z doskonalszych środków propagandy kulturalnej i politycznej danego kraju, zwłaszcza przy istniejącej zagranicą skłonności do sądzenia o innych państwach według kryterjum ich prężności gospodarczej.

Obroty handlowe polsko-austryjackie w listopadzie. Przywóz towarów z Polski do Austrji w listopadzie 1928 r., wyraził się cyfrą 28 miljonów szylingów. Wywóz austrjacki do Polski wyniósł w tymże miesiącu 10.7 miljonów. Odpowiednie cyfry w listopadzie r. ub. były dla przywozu z Polski 24.8 milj. zaś dla wywozu do Polski 8.9 miljonów. Od stycznia do listopada 1928 przywóz z Polski do Austrji wyniósł 269.4 miljonów (244.9 milj. w tymże okresie r. ub.) zaś wywóz austrjacki do Polski 109.3 milj. (91.4 milj.).

Import kawy brazylijskiej do Polski. Agencja Havas donosi, że w Rio de Janeiro bawi przedstawiciel firmy z Poznania p. Michałowicz, który odbywa rozmowy z przedstawicielami miejscowych eksporterów kawy w sprawie nawiązania bezpośredniego kontaktu pomiędzy brazylijskim dostawcą a polskim odbiorcą kawy — ewentualnie przez Gdynię.

Brak sił roboczych w rolnictwie niemieckiem. Dzienniki nacjonalistyczne „Deutsche Tageszeitung" i „Kreuzzeitung" zamieszczają niemal jednobrzmiące obszerne artykuły o braku sił roboczych w rolnictwie niemieckiem. Oba artykuły przynoszą statystykę, zebraną w drodze ankiety przez Związek Pracodawców Rolnych Śląska niemieckiego za rok 1928, która operując danemi z obszaru 2 miljonów morgów, na których istnieje 6.500 gospodarstw stwierdza, że na obszarze tym niedobór sił roboczych wynosił w roku 1928 — 14.000 robotników, to znaczy, że na 1000 morgów niedobór wynosił 7 sił roboczych.

IV Międzynarodowy Kongres naukowej organizacji, odbędzie się w Paryżu w dniach 19—23 czerwca 1929 roku.

Prace Kongresu podzielone będą na sześć sekcyj, mianowicie: 1) sekcja przemysłowa (produkcja), 2) sekcja rolna (produkcja). 3) sekcja handlowa (wymiana i transport), 4) sekcja administracji państwowej i prywatnej, 5) sekcja gospodarstwa domowego, 6) sekcja ogólna. Każda z sekcyj może być podzielona na podsekcje, które zajmować się będą poszczególnemi zagadnieniami działów zasadniczych. A więc np., sekcja przemysłowa dzielić się będzie na trzy podsekcje: wytwarzanie, koszty własne, czynnik ludzki.

Pierwszeństwo przy klasyfikacji referatów do przyjęcia dawane będzie tym referatom, które zawierać będą konkretne zastosowania metod organizacji, już wprowadzone w życie, a nie — znane każdemu zasady ogólne. Przyjęte referaty wydrukowane będą i rozdane uczestnikom na 6 tygodni przed Kongresem, tak, aby mogli oni zawczasu przygotować się do ewentualnego wzięcia udziału w dyskusji. Powinny one być przedstawione w języku francuskim, angielskim lub niemieckim w dwóch egzemplarzach. Referat nie może przekraczać 10 stron pisma maszynowego (format normalny, t. j. 210×297 mm — 30 wierszy na stronie). Do referatu autor winien dołączyć skrót (15—20 wierszy) w języku francuskim, angielskim i niemieckim (również w dwóch egzemplarzach.)

Autorzy nie będą wygłaszać swych referatów, będą jedynie mogli w pięciominutowych przemówieniach wyrazić istotne myśli, zawarte w referatach, następnie zaś odpowiadać na pytania i krytykę. Każdy z uczestników Kongresu może zabrać głos podczas obrad sekcyj w sprawie referatów.

W związku z postanowieniem wydrukowania referatów przed rozpoczęciem Kongresu, termin zgłoszenia referatów przesunięty został na dzień 20 stycznia 1928 roku

Za najlepszy referat przyznana będzie nagroda w postaci bronzowego medalu ofiarowanego przez Międzynarodowy Komitet Naukowej Organizacji.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2 stycznia 1929.

Na giełdzie pieniężnej tendencja utrzymana, obroty średnie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2 stycznia 1929.

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach. Ceny utrzymane.

Lwów, dnia 31 grudnia 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 770/780 gr. od 45.25 do 46.25. Pszenica kraj. zbior. ex 1928 730/740 gr. od 43.— do 44.—. Żyto małopolskie ex 1928 710 gr. od 32.75 do 33.25. Jęczmień małop. browar. ex 1928 od 34.50 do 35.50. Jęczmień małop. przemiał. ex 1928 od 27.50 do 28.50. Owies małop. ex 1928 450 gr. od 28.— do 29.—. Kukurudza rumuńska od 36.—. do 37.—. Ziemniaki przemysłowe od 4.75 do 5.—. Fasola biała od 85.— do 110.—. Fasola kolorowa od 50.— do 55.—. Fasola krasa od 65.— do 75.—. Groch ½ Victoria od 51.— do 55.50. Groch polny od 38.— do 40.—. Bobik od 32.75 do 33.75. Wyka czarna od 37.— do 39.—. Wyka szara od 32.— do 33.—. Siano słodkie krajowe prasowane od 18.— do 22.—. Słoma prasowana od 8.— do 10.—. Hreczka od 33.75 do 34.75. Len od 72.— do 74.—. Łubin niebieski od 22.— do 23.—. Rzepak ozimy ex 1928 od 70.— do 72.—. Mąka pszenna 65% brutto za netto 70.— do 71.—. Mąka żytnia 65% loco Lwów 50.—. Otręby żytnie netto bez worka 23.— do 23.50. Otręby pszenne netto bez worka 23.— do 23.50. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek od 63.50 do 66.50. Kasza jaglana od 80.— do 82.—. Kasza jęczmienna od 48.25 do 50.75. Pęcak od 48.— do 50.—. Proso krajowe 43.50 do 44.50. Makuchy lniane od 47.— do 48.—. Koniczyna czerwona krajowa naturalna od 160.— do 180.—. Mak niebieski od 115.— do 125.—. Mak siwy od 90.— do 100.—. Worki jutowe wyr. Stradom Warta od 1.68 do 1.72. Worki używane dobre, za sztukę 1.38 do 1.42.

Komunikat Giełdy zbożowej i towarowej z dnia 31 grudnia 1928.

Na Giełdzie skromne obroty w ziemniakach jadalnych i pszenicy oraz egzekutywne kupno fasoli białej. Poza Giełdą większe obroty w jęczmieniu przemiałowym. Ceny niejednolite. Żyto i mąki zniżkują, pozatem inne artykuły przeważnie wykazują lekką zwyżkę. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 31 grudnia 1928

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	53·50
B. Polski	182·00	Parowozy	—·—
Zieleniewski	140·00	Chodorów	231·00
Piasecki	13·0	Niemojewski	—·
Tohan	15·00	Chybie	73·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 31 grudnia 1928

Berlin	168·75	Czerniowce	62·00
Budapeszt	123·57	Austr. kol. p.	48·50
Bukareszt	4·26	Goleszów	284·00
Kopenhaga	189·10	Cement	106·00
Londyn	34·38	Browary	157·50
Medjolan	37·06	Alpiny	43·10
N. Jork	708·25	Berg u. Hüt.	857·00
Paryż	27·71	Poldi Hütten	182·72
Praga	20·98	Prager Eisen	479·75
Warszawa	79·68·00	Rima	115·10
Zurych	136·48	Skoda	297·50
Renta majowa	0·819	Siersza	12·50
Renta lutowa	0·805	Silesia	0·04
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	115·50
Bankverein	25·45	Apollo	133·00
Bodenkredit	109·80	Fanto	6·40
Kreditanstalt	59·00	Karpaty	18·00
Hipoteczny	90·00	Galicja	67·00
Kompas	0·17	Nafta	33·00
Länderbank	31·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·48	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 31 grudnia 1928

Paryż	20·30·00	Berlin	123·60
Londyn	25·19·00	Wiedeń	73·10
Nowy Jork	5·18·75	Praga	15·37
Włochy	27·15·00	Warszawa	58·17

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 31 grudnia 1928

N. Jork	485·31	Niemcy	20·381
Holandja	12·07·87	Szwajcarja	25·182
Francja	124·08	Praga	163·75
Belgja	34·882	Wiedeń	34·45
Włochy	92·75	Warszawa	43·27

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 23 grudnia 1922

Londyn	124·05	Holandja	1027·75
N Jork	25·542	Praga	75·80
Włochy	133·75	Niemcy	608·50
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

Sport.

Krynica, 1 stycznia. (P. A. T.). W czwartym dniu turnieju hockeyowego t. j. w poniedziałek odbyły się następujące spotkania:

Legja—TKS. 4:0. Znaczna przewaga Legji nad słabym tego dnia TKS.

AZS. Warszawa—Pogoń 2:0. Grę utrudniał w czasie tego matchu zły lód spowodowany odwilżą. Ambicja i zaciętość graczy Pogoni wyrównywały braki techniczne.

AZS. Wilno — Wisła 2:0. Wisła przegrała, mimo zaciętej obrony.

Wyznaczone na dzień 1 stycznia 1929 dalsze rozgrywki hockeyowe nie odbyły się z powodu odwilży.

Zakopane, 1 stycznia. (P. A. T.). W niedzielę odbył się tu narciarski bieg sztafetowy 5 × 10 klm. Bieg odbył się w nieszczególnych warunkach atmosferycznych, przeto osiągnięte czasy należy uważać za bardzo dobre. Pierwsze miejsce zajął zespół SNTT osiągając czas 3 godzin 22 min. 52 Zespół ten startował w składzie: Br nisław Czech, Berych, Motyka Zd sław, Motyka Stanisław i Szosta Drugie miejsce zajęła drużyna Sokoł zakopiańskiego, która osiągnęła cz o 5 minut gorszy. Trzecie miejsce jął zespół SNTT II., czwarte 3 p. str ców podhalańskich.

Burzliwy przebieg nocy Sylwestrowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

W KRAJU.

Warszawa, 2 stycznia. Z całego kraju donoszą o dość burzliwym przebiegu Sylwestra. W Katowicach według prowizorycznych obliczeń Urzędu Miejskiego w dwóch najdroższych lokalach nocnych wypito około 600 butelek szampana. Prawdziwe orgje urządzali goście, przybyli samochodami ze Śląska niemieckiego. Policja musiała interwenjować w wielu wypadkach i usuwać gości z sal.

W STOLICY.

Noc Sylwestrowa w Warszawie skończyła się wielką awanturą w kilku lokalach publicznych, gdzie zapowiedziane były przedstawienia. Artyści warszawscy, zaangażowani do kilkunastu teatrzyków i restauracji nie mogli dotrzymać terminów i z bardzo znacznem opóźnieniem przybywali na miejsce. W Filharmonji doszło do tak wielkiej awantury, że rezerwa policji musiała wyruszyć na samochodach. Około 700 osób zażądało zwrotu pieniędzy za bilety. Ponieważ policja w nocy nie mogła dopilnować tej akcji, wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu poszkodowani w liczbie około 400 sób zjawili się w Filharmonji i urz dzili na miejscu wiec, na którym wybrano komitet, składający się z kilk osób. Komitet ten zażądał protokola nie pociągnięcie organizatorów kon certu do odpowiedzialności i Polic spisała protokół; w którym poda sumę ogólną 30 tys. złotych, za bile i straty, komitet rozesłał do wszy kich redakcyj odezwę i informac wzywając dalszych poszkodowany do zgłaszania się.

W BERLINIE.

Z Berlina donoszą: W noc Sylw strową miały miejsce w Berlinie lic awantury. 3 osoby poniosły śm wskutek nieostrożnego obchodz się z bronią przy oddawaniu strz wiwatowych. Policja aresztowała osób.

W „SUCHEJ" AMERYCE.

Z Nowego Jorku donoszą, Stanach Zjednoczonych Sylweste nął wśród rekordowej ilości wy trunków. Agenci prohibicyjni za li około północy większość zak

Biedny rok 1929.

Przepowiednie i horoskopy wróżbitów.

Aż strach pomyśleć co ujrzymy, czego to dożyjemy w roku bieżącym. Przepowiednie wróżbitów, astrologów, rozmaitego rodzaju medjów i jasnowidzów na rok 1929 brzmią naprawdę niesamowicie.

Ponieważ polscy astrologowie i wróżbici, lubo tworzą podobno wcale zacną i liczną »korporację«, nie ogłosili jeszcze swych wizji przyszłości, więc musimy się zadowolić przepowiedniami Niemców, Anglików i Francuzów. Pocieszmy się na samym wstępie, że Polska w tych przepowiedniach zajmuje skromne, nawet arcyskromne miejsco, Możemy więc, a nawet powinniśmy, z ufnością spoglądać w przyszłość. Spaść na nas mają, ze względu »na aspekt opozycyjny Marsa do Saturna« (zapamiętajmy to dobrze, bo to bardzo ważne: aspekt opozycyjny Marsa do Saturna!) — »tylko« wylewy rzek i jakieś tam katastrofy wodne. Jednem słowem — bagatela. W dodatku 8 kwietnia będzie już po wszystkiem. Dla ścisłości godzi się tylko dodać, że początek tych katastrof może przypaść w Polsce już na dzień 11 marca. Tak przynajmniej przepowiadają dwaj uczeni astrologowie niemieccy pp. Grimm i Hoffmann, którzy to wszystko wyczytali w gwiazdach.

Francję, zapewniają astrologowie niemieccy, czekają nieporozumienia z sąsiedniemi państwami, które doprowadzić mogą do zatargu wojennego. Poincaré nadal kierować będzie rządem z korzyścią dla francuskiego skarbu. Francja nawiąże nowe zamorskie stosunki i starać się będzie, by Bułgarja przystąpiła do małej Ententy. Katastrofy komunikacyjne są możliwe.

Anglji grozi wojna czy powstanie wewnątrz państwa. Także Irlandja przysporzy rządowi niemało kłopotów. W parlamencie powstaną ostre tarcia, w polityce zagranicznej konflikty z narodami zaprzyjaźnionemi (prawdopodobnie z Ameryką), które wpłyną niekorzystnie na handel zamorski Anglji. Nowe ustawy napotkają na sprzeciwy narodu, szczególnie w kwestji kościelnej i sądowej. Będzie to zatem dla Anglji rok nieszczęśliwy. Śmiertelność wzrośnie w Anglji katastrofalnie.

Mussolini będzie miał sukcesy militarne i w handlu zagranicznym. Włochom grożą jednak epidemje, którym ulegną także osoby, należące do obecnego rządu. Śmiertelność wzrośnie wskutek katastrof żywiołowych.

Katastrofy żywiołowe nawiedzą także Hiszpanję. Dyktatura chwiać się będzie poważnie. Spiski, zamachy bez liku, katastrofy kolejowe, okrętowe i epidemje pociągną wiele ofiar ludzkich.

W Rosji walka rządu ze stanem włościańskim wzmoże się. Rewolty wojskowe, masowe egzekucje, epidemje powstałe wskutek niechlujstwa, zły stan finansów przyczynią się do większego jeszcze zubożenia kraju.

W Niemczech rozwinie się korzystnie lotnictwo i inne gałęzie komunikacyjne. Ale chwiejny księżyc może podziałać katastrofalnie na finanse niemieckie, zwłaszcza, że tworzy się opozycja księżyca do Urana i kwadratura do Marsa. Zarobki zapewne będą większe, ale i drożyzna wzrośnie. Mimo nowych źródeł zarobkowych nastąpią kryzysy finansowe i stworzą popłoch na giełdach. Akcje i papiery wartościowe chwiać się będą poważnie i nikt nie będzie miał do nich zaufania. Pozatem czekają Niemcy katastrofy [illegible]cyjne, zbrodnie i zamachy zw[illegible]e.

Stany Zjed[illegible] wzrosną na potędze w każdej prawie dziedzinie. Czeka ich także mimo wyboru Hoovera najmilsza niespodzianka: »zniesienie prohibicji«.

Posłuchajmy z kolei Anglików. Anglja jest dziś jedynym krajem na globie ziemskim, gdzie astrologja jest jeszcze w wielkiem poważaniu. Bezmała całusieńka ludność Wielkiej Brytanji wierzy w przepowiednie astrologiczne. Nie dziwota więc, że kalendarze, w których astrologowie wyłuszczają rezultaty swoich spostrzeżeń, cieszą się tam wielką poczytnością i są przed nowym rokiem rozchwytywane przez ludność. Jednym z najbardziej popularnych i podobno najtrafniejszych kalendarzy jest Almanach Moore'a, zwany krótko »the old Moore« (stary Moore). Gdyby się sprawdziła tylko drobna część przepowiedzianych w nim nieszczęść, rok 1929 pobiłby rekord katastrof na całym świecie.

Metoda astrologów z old Moore'a jest inna niż astrologów niemieckich. Niemcy znęcają się nad każdym krajem oddzielnie, Anglicy robią to ryczałtem dla całej kuli ziemskiej. Jest to metoda, że się tak wyrazimy »synchronistyczna«, o tyle jednak może »lepsza«, że gdy widzimy, co w tym czy owym miesiącu czeka nie nas samych, ale naszych bliższych lub dalszych sąsiadów, raźniej się nam jakoś robi na duszy.

Zacznijmy od stycznia. Old Moore zapowiada następujące wypadki w tym miesiącu: Na bliskim wschodzie wybuchnie krwawa wojna. W Anglji umrze członek rodziny królewskiej. Ponieważ w tym miesiącu Mars i Saturn się stykają, więc okręty, które w tym miesiącu przepłyną 30 stopień zachodni, poniosą straty przez ogień i rozbicie.

Luty; Pomiędzy Grecją a Persją wybuchnie poważny konflikt polityczny, który może doprowadzić do wojny. W angielskim domu królewskim narodzi się nowy potomek. Wydarzenie to nastąpi prawdopodobnie około dwunastego. Około 10-go tego miesiąca prezydentowi Stanów Zjednoczonych będzie groziło poważne niebezpieczeństwo.

Marzec: Wypadki tego miesiąca pozostają pod wpływem Marsa. W tym miesiącu zarówno Chiny jak Indje doświadczą szeregu katastrof. Dublin będzie widownią politycznej tragedji.

Kwiecień: W tym miesiącu Austrja i Japonja będą miały żałobę narodową. Pozatem cały świat będzie zagrożony poważnemi wstrząśnieniami rewolucyjnemi szczególnie ku końcowi miesiąca niebezpieczeństwo będzie największe.

Maj: W tym miesiącu stary Moore nic nie przepowiada.

Czerwiec: Rozegra się prawdziwa bitwa powietrzna (nie powiedziano ani gdzie, ani pomiędzy kim). W Brukseli nieszczęście w rodzinie królewskiej, które nie bedzie bez wpływu na stosunki w Holandii i Niemczech.

Lipiec: Liczne katastrofy lotnicze. W Anglji upadek rządu.

Sierpień: We wszystkich kraiach katastrofy okrętowe i kolejowe. W Japonji wybuch wojny domowej. Argentynie grozi wybuch rewolucji. Austrja będzie okupowana.

Wrzesień: W Palestynie wybuchnie walka. Prawdopodobnie żydzi powstaną przeciwko Anglikom. Miesiąc ten przyniesie również trzęsienie ziemi, cyklony i potopy w niezwykłej ilości.

Październik: Umrze jeden z królów oraz sławny na całym świecie jenerał. Oprócz tych dwóch osobistości, umrą jeszcze w tym miesiącu rozmaici uczeni i politycy.

Listopad: W Niemczech wybuchnie rewolucja. W Anglji natomiast zmniejszy się bezrobocie i nastąpi okres przemysłowego rozkwitu.

Grudzień: Niezwykle dużo ludzi postrada życie wskutek wypadków lotniczych, rozbicia okrętów, gazu i ognia. Książę krwi królewskiej padnie ofiarą zdrady.

A oto co przepowiada na r. 1929 znana wróżka paryska, M-me Freya, słynna z tego, że rok temu przepowiedziała gwałtowną śmierć jednego z ministrów francuskich i jednego z wielkich bankierów światowych. Przepowiednia jej sprawdziła się: zabił się wskutek wypadku samolotowego minister francuski Bokanowski oraz zginął tajemniczą śmiercią znany bankier belgijski Loewenstein.

Na rok przyszły M-me Freya przepowiada ani mniej ani więcej tylko następujące przyjemne wydarzenia: ludzkość popadnie w jeszcze większe zmaterjalizowanie. Żądza zbogacenia się, żądza używania, zatoczy jeszcze większe kręgi niż w latach ubiegłych. Będzie mnóstwo morderstw, mnóstwo kradzieży i napadów rabunkowych. Ilość katastrof kolejowych i samolotowych wzrośnie znacznie, będzie kilka poważnych trzęsień ziemi, kilka olbrzymich pożarów.

Katalog pani Freyi zawiera jednak i pocieszające zdarzenia. Jeden z uczonych francuskich dokona niebywałej rewolucji w dziedzinie terapji, a psychjatrja i chirurgja też znacznie posuną się naprzód. W literaturze i muzyce pojawi się mnóstwo nowych talentów, natomiast w dziedzinie malarstwa przepowiada p. Freya poważny upadek, a nawet marazm.

Przejdźmy do polityki, do życia społecznego. Na niwie politycznej widzi pani Freya mnóstwo ciemnych i niepokojących punktów. Wymrą ludzie, którzy w ciągu ostatnich lat dwudziestu odgrywali w świecie wybitniejszą rolę, rząd francuski poda się na wiosnę do dymisji, ministerstwo zaś, które po nim obejmie władzę, przygotuje grunt dla przyszłego dyktatora. Dyktator ten zjawi się za jakie lat cztery. Drożyzna w roku 1929 wzrośnie jeszcze bardziej, dojdzie do kilku krachów giełdowych i sensacyjnych bankructw, zaś na wschodzie Europy horyzont polityczny zaciągnie się chmurami i wojna zawiśnie w powietrzu. Obawa wojny — zapowiada M-me Freya — będzie jednak krótkotrwała, uda się ją bowiem rychło zażegnać i na wiosnę 1929 nadzieja pokoju i wiara w pokój wstąpią nanowo w serca ludzkie. **Ir.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVIII. 595/26/3. Umorzenie. Na wniosek Banku Związku Spółek zarobk. Spółka akcyjna oddział we Lwowie jako właściciela, zarządza się postępowanie celem umorzenia dwóch weksli niżej oznaczonych, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby ich do dni 60 licząc od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożył tutejszemu Sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. 1) Weksel z daty Lwów 1 sierpnia 1926 opiewający na sumę 30 dolarów pół. amer. wystawiony jako weksel własny przez Jakóba Schlettera, zamieszkałego w Stanisławowie ul. Halicka, płatny 18-go września 1926. 2) Weksel z daty Lwów 1 sierpnia 1926 na sumę 28 dolarów pół. amer. opiewający, wystawiony jako weksel własny przez Schewę Tomaszower, kupcową zamieszkałą w Brodach, płatny dnia 1 października 1926.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVIII.
Lwów, dnia 21 grudnia 1928. 11656

Nc. VI. 724/28. Na wniosek Józefa Eskreisa urzędnika firmy I. A. Baczewski S. A. zamieszkałego w Zniesieniu, zarządza się postępowanie celem umorzenia zagubionego blankietu, który dopiero przez uzupełniające wypełnienie miał się stać wekslem — i wzywa się posiadacza blankietu wekslowego, aby go do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia tj. dnia 14 stycznia 1929 roku przedłożył temu Sądowi. Blankiet wekslowy nie wypełniony z wybitną opłatą stemplową 30 zł. jest podpisany słowem „Eskreis". 11644

Sąd powiatowy S. II. Oddział VI.
Lwów, dnia 2 listopada 1928 r.

FIRMY.

Firm. 252/28. Rg. A. II. 690. Wpis do rejestru Handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wpisać co następuje: Siedziba firmy: Kałusz. Brzmienie firmy: A. Mühlstein i Ska eksport jaj Kałusz Małopolska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skupywanie jaj celem eksportu za granicę. Forma spółki: Jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Abraham Mühlstein i Wolf Grünschlag Simon Kahane, Lipa Littman, Selig Bermann i Abraham Izak 2-ga im. Honig kupcy w Kałuszu. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy łącznie Abraham Mühlstein i Simon Khane uprawnieni do zastępstwa firmy. Dzień wpisu: 9 sierpnia 1928. 11659

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 30 lipca 1928.

Firm. 252/28. Spółk. I. 96. Zmiany dotyczace firmy spółkowej już wpisanej. W rejestrze handlowym dla firm spółkowych Tom I strona 96 przy firmie F. i E. Zajączek i Lankosz fabryka wyrobów wełnianych w Kętach z siedzibą główną w Kętach oraz z filją w Krakowie wpisano dnia 10 listopada 1928 następujące zmiany. Dnia 10 listopada 1928 wykreślono w rejestrze handlowym powyższą firmę za zgodą wszystkich spólników z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa zakładu głównego istniejącego dotąd w Kętach z tem, że uboczna siedziba tejże firmy istnieć mającej nadal w Krakowie staje się odtąd jedyną i główną siedzibą. 11686

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 10 listopada 1928.

Firm. 170/28. Rej. C. 62. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej do rejestru handlowego Oddział C. strona 62 przy firmie Jawornica Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Andrychowie wpisano dnia 25 czerwca 1928 następujące zmiany: Spółka opiera się obecnie na pierwotnym kontrakcie z daty Kraków 10 września 1920 L. R. 21013 zmienionym poświadczeniem notarjalnem z daty Andrychów 10 kwietnia 1928 L. R. 497 w artykułach IV i VIII. Artykuł IV pierwotnego kontraktu spółki otrzymuje nowe następujące brzmienie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie rozlewni win gronowych i wyrobów win musujących dla obcych firm za wynagrodzeniem a Artykuł VIII zaś otrzymuje zdanie pierwsze w następującem nowem brzmieniu Walne Zgromadzenie ma się odbywać w Krakowie lub w Andrychowie lub w Wiedniu lub w Paryżu.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 25 czerwca 1928. 11687

Firm. 225/28. Rej. A. I. 134. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 134 wpisano dnia 28 września 1928. Brzmienie firmy: Pierwsze Kęckie fabryki Wyrobów Wełnianych Edward Zajączek dawniej F. i E. Zajączek i Lankosz Kęty. Siedziba przedsiębiorstwa Kęty. Przedmiot Fabryka wyrobów wełnianych. Właściciel Edward Zajączek. Podpis: firmę podpisuje właściciel swojem nazwiskiem położonem pod brzmieniem firmy. Rodzaj firmy Firma pojedyńcza. 11688

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 28 września 1928.

Firm. 251/28. Rej. A. 76. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wisanej. Do rejestru handlowego Oddział A. strona 76 przy firmie J. G. Bathelts Söhne w Bielsku z Filją w Białej wpisano dnia 2 listopada 1928 następujące zmiany: Firma brzmi odtąd w języku polskim J. G. Bathelta Synowie w Bielsku Filja w Białej. Spólnika Erwina Bathelta starszego wykreślono z powodu śmierci. 11689

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 2 listopada 1928.

KURATELE.

P. 154/27/7. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą podpisanego Sądu z dnia 25 maja 1927 P. 154/27/6. pozbawiono częściowo własnowolności Hrynia Moniuka syna Romana z powodu marnotrawstwa. Doradcą prawnym ustanawia się Wasvla Romańczuka syna Hrynia gospodarza w Tyśmienicy. 11647

Sąd powiatowy, Oddział III.
Tyśmienica, dnia 1 lipca 1927.

LICYTACJE.

E. 3209/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 22 stycznia 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacja 3/28 części realności obj. whl. 160 gm. Targowica, składającej się z pbud. 243 z pgr. 245/2, 246/1, 247/1 i 1599 wraz z chatą, stodołą o łącznej wartości szacunkowej 192 zł. 85 gr. Najniższa oferta wynosi 108 zł. 56 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11652

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 17 grudnia 1928.

E. 398/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela egzekwującego Rozalji Weinbergowej w Zatorze odbędzie się w podpisanym Sądzie dnia 1 lutego 1929, godzina 14, sala rozpraw Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych publiczna licytacja 3/4 części realności lwh. 164 i 537 gminy

Spytkowice. Wartość szacunkowa wynosi 21.230 zł. 25 gr. Najniższa oferta 14.153 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11655

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 17 grudnia 1928.

E. 1293/28/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej firmy Szymon Fischgrund i Syn w Oldrzychowicach odbędzie się dnia 29 stycznia 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 92 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja realności whl. 1250 gminy katastralnej Wadowice. Wartość szacunkowa tej realności z przynależnościami 25.432 zł. Najniższa oferta 12.716 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11690

Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 29 listopada 1928.

E. 1686/27/21. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jana i Józefa Brusików w Radoczy odbędzie się dnia 5 marca 1929 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 92 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja 1/14 części realności whl. 22 gminy katastralnej Przybradz. Wartość szacunkowa 244 zł. 82 gr. Najniższa oferta 165 zł. 42 gr. Wartość szacunkowa przynależności 3 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11691

Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 10 grudnia 1928.

E. 640/28. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Ignacy Kocon. Na wniosek Izaka Wachtla ze Sędziszowa odbędzie się dnia 6 lutego 1929, o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się licytacja następujących realności: 1) whl. 611 gm. Nockowa, wartość szacunkowa 2388 zł. 75 gr. — Najniższa oferta 1592 zł. 50 gr. 2) whl. 618 gm. Nockowa, wartość szacunkowa 1600 zł. 56 rg. Najniższa oferta 1067 zł. 04 gr. 11645

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 29 listopada 1928.

E. 240/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lutego 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie sie w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 3 licytacja połowy realności whl. 28 1/4 części realności whl. 128 oraz połowy realności whl. 434 gminy Trzemeśnia. Wartość szacunkowa 11165 zł. 59 gr. Najniższa oferta wynosi 7442 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I. 11653
Myślenice, dnia 12 grudnia 1928.

E. 2239/28. Edykt licytacyjny. Dnia 11 stycznia 1929 odbędzie się licytacja realności lwh. 567 gm. Sielkierczyna obj. Antoniego Lisa własnej. Cena szacunkowa wynosi 800 zł., najniższa oferta 534 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie.

Sąd powiatowy.
Limanowa, 21 listopada 1928. 11693

E. 676/27. Edykt licytacyjny. Dnia 7 lutego 1929 odbędzie się o godzinie 9 w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 289 i 290 gminy Bukowa oszacowanych razem na 1941 zł. Najniższa oferta wynosi razem 1294 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11654

Sąd powiatowy.
Sambor, 23 listopada 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. VIII. 1634/28. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Neumana Rottenberga w Złoczowie toczącej się przed Sądem w Drohobyczu, przeciw Borysowi Czackes inż. ze Lwowa mają być doręczone uchwały. Ponieważ niewiadomo, gdzie przebywa Borys Czaczkes ustanawia się w celu strzeżenia praw kuratora w osobie Emanuela Schäffera we Lwowie ul. Janowska 26. Tenże kurator zastępywać będzie Borysa Czaczkesa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 11651

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 26 lipca 1928.

Cg Ia 568/28/1. Edykt. Strona powodowa firma: Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów, L. Zieleniewski S. A. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Marji Huczko, Jakóbowi i Marji Presnikom i Katarzynie Rogowskiej o zniesienie współwłasności i t. d. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 7 stycznia 1929, godz. 9 przedp., w tym Sądzie, biuro Nr. 5. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia sę adwokata Dra Biedke w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 11692

Sąd okręgowy, Oddział Ia.
Sanok, dnia 15 grudnia 1928.

C. I. 385/28. Edykt. Weronika Nizinkiewicz wniosła przeciw Marji Nizinkiewicz córce Piotra do tut. Sądu pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 1222 gminy Muszkatówka i przymusową sprzedaż realności whl. 201 tej gminy. Audjencję do rozprawy wyznaczono na dzień 31 stycznia 1929 godzinę 8 rano w tut. Sądzie sala 19. Ponieważ miejsce pobytu pozwanej jest nieznanem ustanawia się dla niej adwokata dra Junga w Borszczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona się nie zgłosi lub nie zmianuje pełnomocnika. 11650

Sąd powiatowy, Oddział I.
Borszczów, 11 grudnia 1928.

C. VI. 374/28/1. Edykt. Przeciw Michałowi Szklarowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Sokalu przez Abrahama Weichera pozew o zapłatę 315 zł. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja na dzień 1 lutego 1928 g. 9. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Pana Jana Hnydę naczelnika gminy w Świtarzowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI. 11646
Sokal, dnia 19 grudnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 8/28. Edykt. Do majątku Efroima Sigala kupca w Str··ju otwarto postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się S. S. o. Wesołowskiego, zaś zarządcą Izaka Pritscha. Wierzytelności zgłaszać do 18 stycznia 1929, zaś audjencja ugodowa 21 stycznia 1929 godzina 9 rano. 11639

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 22 grudnia 1928.

S. 4/28/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku nieobjętej masy spadkowej błp. Naftalego Drillicha kupca w Mielcu zastąpionej przez kuratora dr. Józefa Fischa adwokata w Mielcu. Komisarz konkursowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca masy dr. Józef Umiński adwokat w Mielcu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 28 grudnia 1928 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 28 stycznia 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 11 lutego 1929 o godzinie 10 przedpołudniem.

Sąd okręgowy, Oddział IV. 11673
Tarnów, dnia 15 grudnia 1928.

Sa. 97/28/24. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Brücknera, Lwów Żółkiewskiego 1, odroczono audjencję na 15 stycznia 1929 godz. 12-ta w południe, biuro 18. 11623

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 13 grudnia 1928.

Sa. 107/28/28. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Józefa Kracha, Lwów Halicka 15, odracza się audjencję na 4 lutego 1929 godz. 11-ta, biuro Nr. 18. 11624

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 20 grudnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 254/28. Wasyl Cymbalistyj urodzony dnia 12 stycznia 1879 w Wierzbowczyku powiat Brody zaginął od roku 1919 jako żołnierz b. armji ukraińskiej na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do jednego roku Sąd lub kuratora adw. dra Schechtla w Złoczowie. 11675

Sąd okręgowy.
Złoczów, 31 października 1928.

T. 467/26. Włodzimierz Kantor urodzony 1897 w Dworcach, jako żołnierz zaginął 1917 w bitwie pod Brzeżanami. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości Sądowi. 11625

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 9 czerwca 1927.

T. 311/28/3. Józef Janicki urodzony 25 marca 1887 w Zaścinoczu powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął na froncie włoskim. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd ulb kuratora adwokata dra Natana Nussbauma w Tarnopolu o zaginionym. 11672

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 29 października 1928.

T. 661/27. Michał Smagolski urodzony 1892 Ułazów jako żołnierz zaginął 1915 w Karpatach. Celem uznania za zmarłego wzywa się ażeby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10299

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 12 października 1928.

T. 499/28. Michał Nieckarz urodzony 1891 Cewków jako żołnierz zaginął 1914 pod Lublinem. Celem uznania za zmarłego, wzywa się, żeby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10300

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 2 listopada 1928.

T. 415/28. Jan Cymach urodzony 1903 Chodenkowce jako żołnierz polski zaginął 1920 pod Zadwórzem. Celem uznania za zmarłego wzywa się żeby do roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10301

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 13 października 1928.

T. 101/23/4. Andrzej Mychajluk syn Michała urodzony 25 czerwca 1890 żołnierz ukraiński zaginął 1919. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 11637

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 28 listopada 1928.

T. 277/28/4. Aleksander Iwanów syn Nykoły urodzony 22 lipca 1887 żołnierz austrjacki zaginął w roku 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 11638

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 29 października 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

OGŁOSZENIE I.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na roboty wodociągowe w Centr. Szkole Policji Państwowej w Mostach Wielkich.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienia, stanowiące integralną część oferty można otrzymać w biurze Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych, Gmach Województwa we Lwowie od godz. 10-tej do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu ogólne warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót", projekt szczegółowy i opis.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 12 stycznia 1929 r. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 10.30.

Oferty w zapieczętowanych [illegible]tach z napisem: Oferta do [illegible]boty wodociągowe [illegible]cji Państwowej w [illegible] wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie najpóźniej do godz. 10-tej przedpołudniem w dniu 12 stycznia 1929 r.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert.

We Lwowie, dnia 28 grudnia 1928.

DYREKTOR ROBÓT PUBLICZNYCH:
11635-2 (—) Inż. Bratro.

OGŁOSZENIE II.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na roboty kanalizacyjne w Centr. Szkole Policji Państwowej w Mostach Wielkich.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienia, stanowiące integralną część oferty można otrzymać w biurze Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych, Gmach Województwa we Lwowie od godz. 10-tej do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu ogólne warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót", projekt szczegółowy i opis techniczny.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 12 stycznia 1929 r. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 11.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na roboty kanalizacyjne dla Centr. Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich" wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie najpóźniej do godz. 11-tej przedpołudniem w dniu 12 stycznia 1929 roku.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert.

We Lwowie, dnia 28 grudnia 1928.

DYREKTOR ROBÓT PUBLICZNYCH:
11636-2 Inż. Bratro.

Podpisany likwidator Firmy: Sanatorjum dla chorób piersiowych im dr. Dłuskich, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji ogłasza, że uchwałą z 18 maja 1928 r. postanowiono rozwiązanie tej spółki i wzywa wierzycieli, by się z ewentualnemi pretensjami do podpisanego zgłosili. 11572

Zakopane, dnia 28 grudnia 1928.
Dr. Zygmunt Stańkowski.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową Mikołaja Czorneja s. Iwana i Paraski urodz. 1901 roku w Trojcy powiat Śniatyn, którą zgubił w Zabłotowie w roku 1926 w maju. Nr. ks. 580/5 wystawiona przez P. K. U. w Chełmie Lubelskim w roku 1923. Kat. „A". 11571

LM. 204204/28.
W. VI.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego z 10 grudnia 1928 L. P. H. 9068/28 wzywam wszystkich posiadaczy uprawnień przemysłowych, wydanych wedle b. austr. ustawy przemysłowej, t. j. wydanych zasadniczo przed 15 grudnia 1927, oraz po tym terminie na podstawie podań wniesionych przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr. 53 o prawie przemysłowem, opiewających na rzemiosło a w szczególności: bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, brązownictwo, mosiężnictwo, cukiernictwo, dekarstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem) fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebieniarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni) grawerstwo. kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wędliniarstwo, (masarstwo), rzeźnictwo koni (wyrąb mięsa końskiego), wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, stolarstwo, szczotkarstwo, szewstwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frędzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędzarstwo materji ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, zduństwo, garncarstwo, — by w czasie od 2—16 stycznia 1929 w godzinach od 9—13 złożyli w Wydziale przemysłowym Magistratu (Ratusz I p.) dotychczas posiadany dokument uprawnienia przemysłowego celem wymiany na karty rzemieślnicze.

Przy składaniu uprawnień należy podać obecny adres zamieszkania i wykonywania przemysłu.

W razie zagubienia lub zatracenia uprawnienia należy złożyć prośbę o wydanie w miejsce dawnego uprawnienia nowej karty rzemieślniczej.

Wszelkie podania w sprawie wymiany uprawnień przemysłowych na karty rzemieślnicze są wolne od opłat stemplowych.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

Lwów, dnia 22 grudnia 1928.

Zastępca Komisarza Rządu:
Frankowski w. r.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne i cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.